DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31(| Tel. Redakcji · Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. **Bydgoszcz, wtorek 8 grudnia 1931** **Nr. 283**

„Kur, co górnie pieje"

Hitler przemawia do prasy

Hitler — dyktator nieistniejącego jeszcze trzeciego Reichu wysłał niedawno swe „ambasadora" do Londynu, poczem udzielił **wywiadu dziennikarzom** (z wyłączeniem podobno polskich i francuskich). Jak donosi „Berliner Tageblatt" „dobór dziennikarzy został przeprowadzony bardzo starannie (sorgfältig).

Na wstępie Hitler omówił sprawę dokumentów heskich, które określił, jako działanie osób prywatnych, przy współudziale szpicla, który następnie wszystko zdradził policji.

Dalej Hitler podkreślił, że polityka stronnictwa ustalana jest wyłącznie przez kierownictwo partji. Jest to powszechnie znane i nie trzeba tego specjalnie uzasadniać. Dokumenty heskie ogłoszone zostały przez jego przeciwników, aby zdyskredytować jego stronnictwo.

Hitler oświadczył z wielką pompą, że **nie potrzebuje się uciekać do zamachów stanu, bo i tak władza przejdzie niebawem w jego ręce drogą legalną.**

Z szczególnym naciskiem omówił następnie niebezpieczeństwo **komunizmu**, zagrażające Niemcom. W sprawie długów wojennych Hitler oznajmił, że nacjonalni socjaliści **mają długi prywatne, lecz NIEMCY NIE MOGĄ PŁACIĆ DŁUGÓW POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH bez znacznego rozszerzenia zasięgu swojego wywozu** (Czy będą handlować z Sowietami? — przyp. Red.).

Hitlerowcy są nową generacją i NIE SĄ ODPOWIEDZIALNI ZA TRAKTAT WERSALSKI. Stronnictwo nie uzna żadnych traktatów, któreby nakładały na Niemcy niemożliwe do wypełnienia warunki.

Na pytanie, jaką rolę odgrywać będą oddziały szturmowe pod rządami narodowych socjalistów, oświadczył Hitler, że będą one wykonywały te same funkcje, co obecnie, mianowicie ochronę stronnictwa. Oddziały szturmowe odgrywać mogą rolę obronną przed powstaniem ze strony socjalistów, albo komunistów, gdyż w tym wypadku można nich bardziej polegać, niż na wojsku i policji.

Na zakończenie Hitler oświadczył patetycznie, że **Niemcy nie są Kartaginą, a Francja nie jest Rzymem.**

Trzeci Reich

pławić się będzie po kostki we krwi dla... dobra Niemiec

Berlin, 7. 12. (PAT.). Jeden z czołowych przywódców partji narodowo-socjalistycznej najbliższy współpracownik Hitlera **poseł Strasser wygłosił w Stutgarcie mowę programową, w której** m. in. zapowiedział, że **OBJĘCIE RZĄDÓW PRZEZ STRONNICTWO NARODOWO-SOCJALISTYCZNE MOŻE JUŻ NASTĄPIĆ Z CHWILĄ ZWOŁANIA REICHSTAGU DN. 23 LUTEGO ROKU PRZYSZŁEGO**, wzgl. wcześniej, o ile w międzyczasie dojdzie do przesilenia gabinetowego.

Narodowi socjaliści — mówił Strasser — **oczekują z największą tęsknotą upadku rządu Brueninga.** Do tego dojść musi w najbliższym czasie — **bez względu na środki walki.** Front „narodowej opozycji" utworzony na zjeździe w Harzburgu utrzymany być musi aż do osiągnięcia tego celu. **Nie wstąpimy do żadnego rządu, dopóki wojsko i policja nie będzie w naszem ręku.** Żądamy udziału legalnego w państwie, ale musi być władza fizyczna, ponieważ **w ciągu najbliższych lat będziemy zmuszeni do posunięć nie cieszących się popularnością wśród szerokich mas.** Kto nie będzie słuchać, zobaczy co go czeka. Będziemy gorliwymi obrońcami własności prywatn. — i w miarę możności nie będziemy mieli zamiaru mieszać się do spr. gospodarczych, pozostawiając każdemu przedsiębiorcy zupełną swobodę, o ile to nie [illegible] szkodliwe dla interesów ogółu. Z chwilą objęcia przez nas rządów, **marksiści i demokratyczni republikanie zostaną usunięci.** Pozostawimy im tylko pewien czas do namysłu, aby mogli zmienić swoją orjentację. Z chwilą objęcia przez nas rządów **dojść musi do rozstrzygającej rozprawy.** Gdybyśmy nie dopisali, **przyjdzie do nas bolszewizm.** Zdając sobie sprawę, że **w tym wypadku musielibyśmy zawisnąć** na szubienicy, uważamy za bardziej wskazane przedtem wieszać innych. Uczynimy to chociażbyśmy mieli pławić się we krwi po kostki dla dobra Niemiec.

W polityce zagranicznej Strasser żąda **BEZWZGLĘDNEJ WALKI PRZECIWKO FRANCJI** i zawarcia przez Niemcy sojuszów z wszystkiemi przeciwnikami rządu francuskiego. Właśnie w tym celu dążymy do objęcia rządów w Niemczech. Z chwilą, gdy zostanie zachwiana potęga Francji, zmobilizuje siły naród niemiecki, aby **NA DRODZE WALKI PRZECIWKO FRANCJI PRZYSPIESZYĆ ROZWÓJ WYDARZEŃ.** Porozumienie z Francją jest szaleństwem. **MY MÓWIĆ MOŻEMY TYLKO O WOJNIE PRZECIWKO FRANCJI."**

Poseł **Strasser wymieniany jest jako kandydat do teki ministra spraw wewn. w przyszłym rządzie Hitlera.**

Uczczenie pamięci

Ś. p. Prezydenta Rzplitej prof. G. Narutowicza

Jak już donosiliśmy, w Zurychu zawiązał się **szwajcarsko-polski komitet**, mający na celu uczczenie pamięci ś. p. prof. Gabryela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przez wmurowanie w gmachu **Politechniki w Zurychu bronzowego medaljonu** z napisem niemieckim i polskim treści następującej:

Gabryel Narutowicz
ur. 12. III. 1865 — 16. 12. 1922.
1908—1920 profesor budownictwa wodnego przy Politechnice Związkowej. 1920—1922 minister robót publicznych, minister spraw zagranicznych i pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.
Od szwajcarskich i polskich przyjaciół i wielbicieli.

Również w Warszawie zawiązał się analogiczny Komitet, na którego czele stanął rektor politechniki **prof. Andrzej Pszenicki**, a w którego skład wchodzą **prof. Gabryel Sokolnicki**, rektor politechniki we Lwowie, prezydjum Związku zrzeszeń technicznych w osobach prezesa **inż. Stanisława Rybickiego, inż. Stanisława Rodowicza i inż. Antoniego Kamieńskiego** oraz inżynierowie **Józef Lenartowicz**, dyrektor tramwajów miejskich, **Alfons Hofman**, dyrektor elektrowni w Gródku, **inż. Kazimierz Górski**, podsekretarz stanu w ministerjum robót publicznych.

Staraniem tego komitetu będzie urządzenie składki dobrowolnej na pokrycie polskiego udziału w kosztach wmurowania tablicy. Nadwyżka składek polskich przekazaną będzie na rzecz sanatorjum w Leysin w Szwajcarji na leczenie studentów Polaków.

Parlament angielski

o stosunkach handlowych z Polską

Londyn, 6. 12. (PAT.). Podczas wczorajszej debaty w parlamencie nad prohibicyjnemi cłami od importu poseł Labour Party, **Rhys Davies**, przemawiając przeciwko ustawie, **wystąpił z gorącą obroną importu polskiego na rynek brytyjski.** Wysuwając fakt, iż **najbardziej ujemny bilans handlowy posiada W. Brytanja, w stosunku do Ameryki**, zaś wcale nie w stosunku do państw europejskich oraz **nawiązując do ataku parlamentarnego podsekretarza do spraw handlu na przywóz z Polski tanich palt**, sprzedawanych w Londynie po 9 szyling. za sztukę. Rhys Davies oświadczył, iż **w Polsce tylko znikomy procent ludności pracuje w przemyśle**, gdyż na 32 miljony mieszkańców zaledwie 1.250.000 jest robotników przemysłowych. **Przywóz tanich palt z Polski nie może podważyć brytyjskiego bilansu handlowego**, tak samo jak cła prohibicyjne na tanie polskie wyroby tkackie nie stwarzają dla W. Brytanji ujemnego bilansu handlowego. **WAŻNIEJSZE SĄ FAKTY, ANIŻELI TEORJE**, a ważniejszym dla W. Brytanji jest — ciągnął dalej poseł Rhys Davies — **jest udzielenie n. firmie angielskiej znacznego obstalunku na instalacje telefonów automatycznych w Polsce.**

Będąc niedawno w Polsce, Davies zauważył w sklepach konfekcji męskiej **znaczną ilość towarów, oznaczonych znakiem „Made in England".**

Davies przestrzega przed możliwością reagowania Polski wobec angielskich ceł prohibicyjnych, co tylko może odbić się ujemnie na daleko istotniejszych gałęziach eksportu brytyjskiego.

Wytwórnię Fox Film podpalił wydalony dyrektor

Rzym, 7. 12. (Pat). Śledztwo w sprawie wielkiego pożaru zakładów **Fox-Film wykazało, że ogień podłożony był przez dyrektora firmy Andreoliego z zemsty.**

Dyrektor Andreoli, dowiedziawszy się, że ma być zwolniony z zajmowanego stanowiska, **postanowił odebrać sobie życie jednocześnie zniszczyć firmę.** Andreoli, który zginął w płomieniach, pozostawił listy, wyjaśniające powód zemsty. **Straty zakładów Fox-Filmu wynoszą 3 milj. lirów.**

P. wojewoda Kirtiklis powrócił do Torunia

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis powrócił w sobotę z Warszawy, gdzie bawił od kilku dni w sprawach służbowych.

Wyjazd p. min. Janta-Połczyńskiego do Sofji

Dziś, dn. 7 b. m. **minister rolnictwa Janta-Połczyński** oraz dyrektor departamentu ekonomicznego Min. Rolnictwa, **dr. Rose, wyjeżdżają do Sofji na konferencję ministrów rolnictwa bloku agrarnego.** Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych na tę konferencję wyjeżdża radca ekonomiczny p. Roman, z Ministerstwa Przemysłu i Handlu — dyr. Leszczyński.

Dyr. Baranowski opuszcza swe stanowisko

P. **Wojciech Baranowski, dotychczasowy dyrektor Wydawnictw państwowych** i t. d., b. radca poselstwa, naczelnik Wydziału Prezydjum R. M. opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko. Przeszłość jego jako wybitnego publicysty-polityka pozwala przypuszczać jednak, że użyteczna działalność jego, bynajmniej się nie kończy, lecz znajdzie zastosowanie w dziedzinie najbardziej mu bliskiej. Narazie **p. W. Baranowski zostaje współredaktorem „Gazety Lwowskiej"**.

Trzy klęski sportu polskiego

Łódź, 7. 12. (Pat). Odbyło się tu **spotkanie drużyn bokserskich z Berlina i Łodzi.** Zwycięstwo zdobyła drużyna berlińska w stosunku 9:7.

Katowice, 7. 12. (Pat). W Katowicach spotkały się **drużyny hokejowe Berlina i Warszawy.** Drużyna berlińska osiągnęła zwycięstwo, bijąc Warszawę 4:0.

W Królewskiej Hucie **mecz piłki nożnej Admiry z Wiednia przeciwko Naprzodowi zakończył się wynikiem 10:1 dla klubu wiedeńskiego.**

Sobór Chrystusa Króla w Moskwie wysadzili Sowieci w powietrze

(o) Berlin, 7. 12. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, iż **wysadzono tam w powietrze sześciu ładunkami dynamitowemi sobór Chrystusa Zbawiciela**, jedną z największych świątyń moskiewskich.

Rosyjska radjostacja nadawcza pod Wiedniem

Wiedeń, 7. 12. (PAT.). „Neue Wiener Abendblatt" podaje, **że wiedeńska policja wykryła pod Wiedniem rosyjską radjową stację nadawczą.** Pewien Łotysz, który był wmieszany w tę sprawę zniknął. Z dobrze poinformowanych kół podają, że w związku z tą sprawą aresztowano 4 osoby. U jednej z nich znaleziono fałszywy paszport, u drugiej **krótkofalowy aparat nadawczy, który uruchomiony był bez upoważnienia.**

Pędzący pociąg w płomieniach

Kilkanaście osób zginęło w ogniu

(o)**Ryga**, 7. 12. (Tel. wł.). W pobliżu Wołchowa wybuchł **pożar w biegnącym pociągu. Pasażerowie w popłochu wyskakiwali z płonących wagonów**, znajdujących się w pełnym biegu, przyczem **kilkanaście osób poniosło śmierć.** Osiem wagonów spłonęło.

Konfiskata „Muchy"

Policja gdańska skonfiskowała w piątek warszawski tygodnik satyryczno - humorystyczny **„Mucha"**, za rzekomą obrazę senatu gdańskiego. Sąd zatwierdził już konfiskatę.

My i oni

II.

Twierdzenia przywódców i „macherów“ politycznych „obozu narodowego“, że działalnością swoją w Paryżu, a potem także w Londynie, Rzymie i Waszyngtonie musieli naprawiać błąd utworzenia Legjonów i zapewniać o sympatjach Narodu polskiego dla koalicji, są typowem kłamstwem, ponieważ Legjony z chwilą, kiedy Rosja uległa rozbiciu i przestała być już tym czynnikiem, który w sprawie polskiej mógłby decydować, czynami swoimi dały szereg dowodów, że występowały wyłącznie przeciwko jednemu ze swych zdecydowanych wrogów, a kiedy wróg ten przestał już być groźnym, gotowi są wystąpić przeciwko dwom pozostałym.

Odmówienie przysięgi i spowodowane przez to rozwiązanie Legjonów, aresztowanie komend. Piłsudskiego i Sosnkowskiego, internowanie Legjonistów, wreszcie szereg aktów teroru wobec okupantów ze strony P. O. W., a w końcu przejście Hallera i bitwa pod Kaniowem z Niemcami, którego to wystąpienia „obozowi narodowemu“ **nie udało się zapisać na swój rachunek**, mimo licznych usiłowań w tym kierunku, — lepiej przemawiały do przekonania mężom stanu i opinji publicznej w państwach koalicji, aniżeli zapewnienia Dmowskiego i jego adherentów o lojalności w nastrojach Narodu polskiego.

To też zbyteczne były zabiegi tych panów, a jeżeli były one tolerowane, to jest to znowu zasługą ludzi z obozu niepodległościowego, których walka i znojny trud znalazła nawet u obcych należytą ocenę, podczas gdy tamci, usiłowali na swoją korzyść zdyskontować zmaganie się tych, których zrozumieć ani ocenić nie umieli.

Ta działalność menerów partyjnych nie przyniosłaby zresztą szkody Polsce, a w oparciu się o wystąpienia zbrojne w kraju, przeciwko okupantom ze strony P. O. W., przyniosłaby niewątpliwie korzyści, gdyby nie stara metoda szkalowania swych przeciwników politycznych, którzy innemi, bardziej skutecznemi i przekonywującemi środkami dążyli do tego samego w gruncie rzeczy celu, a wynoszenie siebie, jako jedynych przedstawicieli dążeń i usiłowań Narodu polskiego.

Armja polska na obczyźnie

Pod koniec wojny we Francji i Italji, z jeńców Polaków i Polonji amerykańskiej, samorzutnie niejako poczęły się tworzyć szeregi armji polskiej, by walczyć przeciw silnemu jeszcze wówczas zaborcy niemieckiemu. Inicjatywę do tworzenia tych oddziałów, nie dali jednak — jak tego dowieść usiłują — przywódcy endeccy, lecz **emigranci polscy**, którzy jeszcze **przed wojną należeli do formacji wojskowych polskich**, stworzonych przez obóz niepodległościowy. Dowództwo zaś nad temi oddziałami objął legjonista generał Haller, który wówczas jeszcze bynajmniej nie utożsamiał się z ludźmi tamtego obozu, lecz ideowo należał do jego przeciwników politycznych, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż od początku wojny służył **w 2-giej karpackiej brygadzie legionowej.**

Jedyną zasługą „obozu narodowego“ jest, iż nie usiłował przeszkadzać tworzeniu tych oddziałów, które stanowiły później armję gen. Hallera, przez co nie spadła na niego z tego powodu hańba unicestwienia cudzych wysiłków, jak to miało miejsce w pierwszych dniach wojny z Legjonem Wschodnim rozbitym i zmarnowanym, bez jakiegokolwiek pożytku dla sprawy polskiej, przez warcholstwo endeckie.

Później przyszedł moment, kiedy mocą sprawiedliwości dziejowej radosna rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania nasze, gdyż wszystkie trzy państwa zaborcze uległy rozbiciu i nic już nie stało na przeszkodzie byśmy sami o sobie decydować mogli. Kiedy więc z oparów krwi Polska budziła się do nowego życia i należało, by cały Naród skupił się i zjednoczył, gdyż wszystkie nasze granice **płonęły** i wśród szczęku oręża, przy **huku strzałów** armatnich, stawialiśmy **pierwsze** zręby **naszej państwowości**, czyż wtedy chociaż „obóz narodowy“ **stanął wspólnie do twórczej pracy państwowej.**

Niestety nie! Ludzie ci pozostali wierni swym stałym metodom i jedynym samodzielnym ich czynem wówczas był **operetkowy zamach stanu w pierwszych dniach stycznia 1919 roku.**

A kiedy później nad Polską znowu zawisła zmora stokroć gorszej niewoli, z której, gdyby wówczas była uległa przemocy nowoczesnych hord azjatyckich — niewiadomo, czy kiedykolwiek zdołałaby się otrząsnąć, jedyną troską ludzi z tego obozu było usiłowanie stworzenia frondy poznańskiej, przygotowując grunt do tej nowoczesnej Targowicy przez obrzucanie Naczelnego Wodza stekiem podłych kalumnji i oszczerstw, do jakich tylko najbardziej spodlone dusze mogą być zdolne.

Dalszym „państwowo-twórczym“ aktem tego obozu, było dokonanie skrytobójczego morderstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Próżne są bowiem ich tłumaczenia i wykręty, że czyn ten spowodowany był przez jednostkę. Niewiadomski był ich człowiekiem i uległ wpływowi opinji, urabianej przez gwałtowną kampanję prasową, prowadzoną przez prowodyrów endeckich. Zbyt świeże są w naszej pamięci wypadki poprzedzające to morderstwo, by mogli oni zrzucić z siebie odpowiedzialność.

Gloryfikowanie czynu mordercy, masowa psychoza „narodowa“, która kwiatami i apoteozą otoczyła mogiłę człowieka, co targnął się na Majestat Rzeczypospolitej, to była reakcja tej partji na zbrodniczy czyn politycznego szaleńca.

Ta karta naszej historji krwią zbroczona pozostanie już na zawsze smutnem wspomnieniem partyjnego obłędu.

A potem przyszły dni ich „rządów“. Dzięki pamiętnym paktom lanckorońskim aranżowanym przez żyda z Chjeno-Piasta senatora Hamerlinga, powstały te „błogosławione“ i tak dziś znów reklamowane przez Rady Naczelne tych ludzi

pamiętne „rządy narodowe“

Niemoralne sojusze dały te dziwaczne rządy Kucharskich, Seydów, Kierników i Witosów, które kończyły się masakrą ułanów w rozruchach krakowskich, aferami żyrardowskiemi i dojlidzkiemi.

Czyż nie przeżywaliśmy aż do maja 1926 tych „błogich“ skutków rządzenia tego obozu za czasów smutnej, lecz już bezpowrotnie minionej epoki sejmowładztwa?

Czyż nie pamiętamy już tych orgji inflacji markowej i złotowej, która zachwiała gospodarką narodową na długie lata? Czyż nie pamiętamy tych czasów zupełnego upadku autorytetu władzy państwowej, kilkutygodniowych rządów wśród ustawicznych przesileń gabinetowych i targów partyjnych, iż Polska znów — jak przed laty — „nierządem stała“.

Przełom

I wtedy nastąpiły, bo nastąpić musiały, pamiętne **wypadki majowe** i ster rządów objął znów ten, co z roli Wodza przejść musiał do zadań Budowniczego Państwa, by pchnąć znów statek państwowy, który ugrzązł w bagnisku partyjnem, na pełne nurty mocarstwowego rozwoju.

A wówczas ci, co wczoraj jeszcze warcholili, którzy pierwsi u nas usiłowali dokonać zamachu stanu, ci z których szeregów wyszedł skrytobójczy morderca przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej, błyskawicznie przedzierżgnęli się w notorycznych obrońców praworządności. Widząc zaś, że w opinji publicznej uważani są za bankrutów i stare ich hasła nikogo już nie zdołają przekonać i pociągnąć, zmienili poraz niewiadomo już który szyld firmowy, zwąc się tym razem „Stronnictwem Narodowem“. Nie będąc zaś zupełnie pewnymi, czy i na to hasło znajdą się naiwni, którzyby się dali nabrać, na wszelki wypadek utworzyli sobie filję zwąc ją szumnie „**Obozem Wielkiej Polski**“.

Jakiem prawem? Cóż ci ludzie zrobili dla tej wielkiej, mocarstwowej Polski i jakim konkretnym czynem przyczynili się do powstania Polski w jej obecnych nawet granicach. Raczej „Obozem Warcholstwa Narodowego“ powinni by się nazwać i tego tytułu nikt im nie zaprzeczy.

Obecnie my, ludzie z dawnego obozu niepodległościowego, należymy do różnych ugrupowań politycznych. Życie i warunki sprawiły, że z powodu różnic taktycznych, niektórzy z pośród nas znaleźli się dziś i po tamtej stronie barykady. Mimo wszystko jednak różnimy się tylko co do środków, lecz nie co do celu. Należy przypuszczać, że prędzej, czy później nastąpi jednak między nami znowu zgoda i znajdziemy się z powrotem w tym samym szeregu. Czas wszystko wygładza, ludzie zmieniają swe poglądy i nie należy wykluczać, że przy dobrej woli znajdzie się wspólny język, którym zdołamy się porozumieć. Wszak złączyło nas wspólne cierpienie, wspólnie przeżyta niedola, co co najbardziej łączy ludzi, — wszak wielu z nas wspólnie krew swą **przelało** dla Polski.

Ale stojąc na straży naszej Wielkiej, Mocarstwowej Idei Państwowej, **czuwać** będziemy, by nie wyrósł znów **na niwie polskiej ten chwast warcholstwa, co strojny we frazes narodowy i obłudę urojonych zasług, pragnąłby państwo znów** sprowadzić na manowce intryg partyjnych i słabości wewnętrznej, tej która niegdyś dała Polsce upadek i niewolę zaborców.

Nad tem czuwać trzeba nam — dawnemu obozowi niepodległościowemu, **który** dziś stanął do dalszej pracy **jako Obóz Pracy Państwowej**, z tem hasłem przewodniem, by służyć jak najlepiej Ojczyźnie w myśl zasady, iż **Dobro Państwa naszem prawem najwyższem!**

N. Er.

Z teki karykaturzysty



Bolszewik: — Ten Japończyk ma wcale niezły apetyt: powoli i zabierze się on do mojej Syberji..

Ploteczki o monarchji i jej reżyserzy

Na św. Mikołaja mieliśmy mieć parę królewską

Jacques Bainville jest znakomitym historykiem i publicystą francuskim, należy do czołowych działaczy „Action Française“. „Action Française“ ma zaś to do siebie, że nie **mogąc się jakoś doczekać króla u siebie** w domu, żywi nadzieję, że lada dzień będzie go miała **u przyjaciółki Francji.**

I oto dzięki Bainville'owi dowiadujemy się, że za parę już dni, bo **na świętego Mikołaja** b. r. nastąpi **to w Polsce.** Wówczas bowiem przyjedzie do Warszawy rumuński **brat króla Karola II** i pojmie za **żonę młodszą córkę Marszałka, p. Jagódkę Piłsudską.**

Jacques Bainville utrzymuje, że głównym celem wizyty Marszałka w Bukareszcie, była właśnie sprawa polskiej sekundogenitury Hohenzollernów rumuńskich. Plan ten uzyskał jaknajlepsze przyjęcie tak ze strony polityków bukaresztеńskich jak rodziny królewskiej, a utknął narazie wobec **morganatycznego małżeństwa ks. Mikołaja.** Małżeństwo to jest jednak, jak to zresztą skądinąd wiadomo, w stadjum rozwiązywania i nic już nie będzie stać na przeszkodzie całemu planowi.

W naszej prasie opozycyjnej czytaliśmy „rewelacje“ pewnego wileńskiego profesora, na podobny temat. Profesor — członek „Wyzwolenia“ — twierdził, że ostatecznym celem dyktatury w Polsce ma być właśnie wprowadzenie monarchji i **przytaczał nawet rozmowę, jaką miał (?) z pułkownikiem Sławkiem,** który wprowadzenie monarchji w Polsce, uważaćby miał za konieczność ustrojową.

Słowem, ploteczki i bajeczki, puszczane w ruch przez prasę opozycyjną, są w pełnym biegu. Jak dalece jednak odbiegają rzeczywistości świadczy nasza rzeczywistość.

W związku z ogłoszonym w pismach opozycyjnych listem senatora d-ra Motza, podającym do wiadomości publicznej rzekomą treść i myśli przewodnie jego rozmów, prowadzonych w swoim czasie z obecnym prezesem BBWR. p. Sławkiem, agencja „Iskra“ zwróciła się do prezesa Sławka z zapytaniem, czy zamierza na list ten odpowiedzieć.

Pułk. Sławek odrzekł: „Cóż mogę odpowiedzieć na to, co ktoś sobie uroił. Sen. Motz nie **przytacza tego, co nieraz mu mówiłem.** Nie rozumiał widocznie naszych rozmów. Przypisuje mi **natomiast rzeczy i poglądy, które chyba on sam sobie wymyślił na ten temat.** Nie mam zamiaru odpowiadać na takie **wymysły,** nie widzę bowiem żadnej możliwości **wybicia komuś z głowy rzeczy urojonych lub też przekręconych**“.

„Gazeta Polska“ słusznie z tego powodu pisze:

> „W każdem społeczeństwie plotka odgrywa swoją rolę. **Publiczność** lubi wszędzie sensację i skandale i zawsze reporterka na nie poluje. **Ale nigdzie chyba plotka nie jest tak rozpowszechnionem narzędziem walki politycznej — jak w Polsce:** nigdzie bodaj niema partji politycznej — budującej swoje istnienie w głębokiej mierze na opanowaniu tego oręża, plotki, więcej: znajdującej rację swego istnienia **w wymyślaniu i powtarzaniu plotki tak długo, aż wreszcie sama zaczyna w nią wierzyć.**“

Te koszałki-opałki plotkarsko-opozycyjne są tak **jaskrawe,** że ich aranżerzy kompromitują **tylko samych siebie.**

Polska w zwierciadle rzeczywistości

Co przyniesie nam spis ludności w dn. 9 grudnia

P. minister spraw wewnętrznych **Bronisław** Pieracki wygłosił przemówienie **przez** radjo w związku z drugim powszech**nym spisem** ludności. Przemówienie to **brzmiało** jak następuje:

Pierwszy powszechny spis ludności od**był się 10 lat temu w r. 1921.** Spis doko**nany** w krótkim stosunkowo okresie czasu, po zakończeniu prowadzonych przez Polskę działań wojennych, **nie dał całkowitego obrazu z przeglądu naszych sił na terenie Państwa.** Brakowało w nim wówczas **Górnego Śląska i części ziemi Wileńskiej.** Brakowało również **dziesiątków czy setek tysięcy obywateli, którzy zawierucha wojenną rozproszeni po świecie, nie zdążyli jeszcze do stron swoich powrócić.** Pozatem zrujnowane życie gospodarcze, jakoteż nienormalny ruch ludności nie pozostawały bez wpływu na dokładność i ścisłość prac spisowych.

Niemniej jednak nie możemy odmawiać pierwszemu spisowi ludności doniosłości i znaczenia, gdyż 1) stwierdził **stan faktyczny posiadania, jaki przypadł nam w spadku po panowaniu zaborców,** a po 2) dał już wtedy podstawę do podjęcia tych zadań, jakie **przed państwem naszem stanęły z chwilą odzyskania niepodległości.**

Sprawdzian naszego dorobku państwowego

Dziś, po latach 10-ciu, przystępuje Państwo do **drugiego powszechnego spisu ludności.** Okres lat 10-ciu przynosi w życiu państw, w normalnych nawet warunkach, ogromne zmiany, a co dopiero w państwie, będącem w stadjum tworzenia i stopniow. krzepnięcia form; to też drugi powszechny spis ludności, **który odbędzie się dnia 9-go b. m., będzie sprawdzianem naszego własnego dorobku państwowego.**

Jeżeli nadto zważymy, że w dniu tym po raz pierwszy wszyscy obywatele Państwa Polskiego **będą jednocześnie spisani i obliczeni i że nie zabraknie już ani jednego skrawka Rzeczypospolitej — to spis najbliższy nabiera wyjątkowego dla nas znaczenia.** Znaczenie to będzie wielkie, zarówno dla prac i badań naukowych, jak i życia praktycznego **zarówno dla państwa jako całości, jak i dla każdego poszczególnego obywatela.** Wyniki spisu, dające ogólne liczby w każdej rubryce demograficznej lub zawodowej, pozwolą na objektywne **wejrzenie w strukturę społeczną w rozmaitych jej przekrojach.** Sam choćby tylko spis miejscowości posiada wyjątkowe znaczenie dla opracowania **planów** rozbudowy dróg, kolei, linij **telegraficznych,** telefonicznych, urzędów pocztowych.

Dokument historyczny wielkiej wagi

Nowa statystyka dzieci, oparta na opracowaniu specjalnie wprowadzonych arkuszy spisowych, **pozwoli zakreślić dokładny plan szkolnictwa na przyszłe nowe 10-lecie.** Kwestja podziału obywateli w całem państwie według zawodów i zebrane dane statystyczne w tym względzie nie bez wpływu będą **na sprawę walki z bezrobociem i niedomaganiami ekonomicznemi kraju.** Zobrazowanie sprawy mieszkaniowej i budynkowej w obecnym jej stanie pozwoli na **poznanie stanu bezdomnego, oświetli warunki, w jakich mieszka ludność,** a dużo wpłynie na ocenę dotychczasowej polityki budowlanej i być może wysunie nowe wnioski i potrzeby w tej dziedzinie. Badanie stanu śmiertelności ma wielkie znaczenie dla higjeny społecznej. Cały długi szereg innych zagadnień w podstawie swojej opiera się również na wynikach konskrypcji. **Niema dziś takiej dziedziny życia państwowego, którejby powszechny spis ludności nie dał pierwszorzędnej wagi materjałów do dalszych prac.** Stanowi on zarazem **najtreściwszy dokument historyczny.** Stawia bowiem przed oczyma przyszłego badacza i przed całym światem całą skrystalizowaną dzisiejszą rzeczywistość.

Oszczędność, pod której znakiem cały kraj dziś żyje, odbić się musiała i na **pracach,** przygotowawczych do spisu. Znaczy to, że wymagała ona, zarówno od społeczeństwa jak i urzędów większego wysiłku. **Biuro powszechnego spisu Głównego Urzędu Statystycznego,** mimo skromnych środków, **dokonało bardzo wielkiej pracy.** Opracowało drobiazgowo cały szereg szczegółowych instrukcyj, sformułowało pytania, ułożyło arkusze spisowe, stworzyło plan całej akcji przygotowawczej i spisowej, która dziś objęła już cały kraj.

Ochotnicza, bezpłatna armja 150 tysięcy komisarzy spisowych

Społeczeństwo zrozumiało i poparło w **całej rozciągłości akcję Państwa.** W krótkim przeciągu czasu stanęła **ochotnicza armja 150 tysięcy komisarzy spisowych złożona z ofiarnych obywateli, którzy bezpłatnie zaofiarowali swą pracę.** Fakt tak chętnego i licznego zgłoszenia się do pracy jest najlepszem świadectwem wobec świata, że jesteśmy państwem o wysokiem uspołecznieniu, **o wielkiem zrozumieniu obywateli dla tej sprawy i poczuciu obowiązku państwowego.**

Za parę już dni spis **będzie faktem dokonanym.** Setki miljonów odpowiedzi zapełni arkusze spisowe, aby potem, po zsumowaniu i opracowaniu, zamienić się na kolumny cyfr, zapełniających tablice statystyczne.

Państwo, przeprowadzając spis, chce mieć **PRAWDZIWY OBRAZ RZECZYWISTOŚCI** bez żadnych wypaczeń w którymkolwiek bądź kierunku! Państwo musi wiedzieć, **jaki jest FAKTYCZNY STAN POSIADANIA!**

Spełnijmy obowiązek obywatelski

Odpowiedzi na pytania spisowe muszą być **dokładnie, ściśle przemyślane i prawdziwe, tego bowiem wymaga uczciwość obywatelska,** zwłaszcza... zwłaszcza, że ustawowo zagwarantowana tajemnica statystyczna nie dozwala wglądać w arkusze spisowe nietylko prywatnym osobom, ale nawet urzędom państwowym, czy sądom. Nie można zatem **nikomu nałożyć, na podstawie odpowiedzi spisowej ani żadnego podatku, ani wytoczyć sprawy sądowej.**

Państwo gwarantuje każdemu tajemnicę złożonych zeznań spisowych, **żąda natomiast od wszystkich obywateli uczciwego spełnienia swego obowiązku, to jest dawania odpowiedzi istotnych i prawdziwych.**

Mam tę głęboką wiarę i tę pewność, że pod tym względem Państwo się nie zawiedzie.

Piatiletka wojskowa w Sowietach

Celem jej — wzmocnienie armji czerwonej

Korespondent londyński „Morning Post" szczegółowo omawia pięcioletni plan wojskowy, jaki w Rosji sowieckiej opracowany został równocześnie z ogólną „piatiletką" i który utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy.

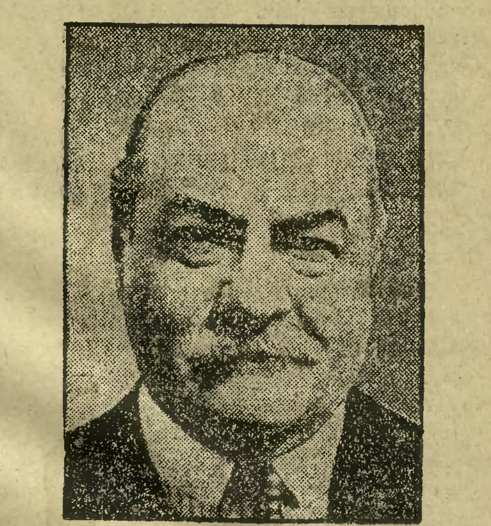
Sowiecki pięcioletni plan wojskowy dzieli się na trzy części: Pierwsza część przewiduje **rozwój fabryk i zakładów wojskowych,** w drugiej części chodzi o **wzmocnienie armji czerwonej** a wreszcie w trzeciej części plan ten skoordynowany ma być z ogólną „piatiletką".

Teren Związku sowieckiego podzielony jest na trzy części. Pierwszą część stanowią **tereny, które najbardziej mogłyby ucierpieć przy ewentualnym ataku lotniczym** (Białoruś, rejon Leningradski). Drugą część **stanowi Ukraina** a wreszcie **trzecią rejony nadwołżańskie i rejon uralski.** Główne fabryki wojskowe i zakłady położone są w trzeciej, najmniej zagrożonej części. Przemysł wojskowy musi zapewnić uzbrojenie dla armji liczącej **jeden miljon żołnierzy i rezerwy liczącej 5—6 miljonów żołnierzy.** Zakładów lotniczych w Rosji sowieckiej jest obecnie **45.** Armja czerwona ma do dyspozycji **2.000 samolotów.** Fabryki mogą produkować **300—400 samolotów miesięcznie.**

Plan wojskowy przewiduje **powiększenie każdej dywizji piechoty** o jeden (dziesiąty) bataljon uzupełniający. Dalej plan przewiduje znaczne zasilenie **oddziałów tanków, oddziałów technicznych i chemicznych.** W planie 5-letnim szczególną zwraca się uwagę **na sprawę bolszewizacji armji.** W tym kierunku przeprowadzona będzie odpowiednia kampanja.

Nadzwyczaj troskliwie obmyślano koordynację planu wojskowego z ogólną piatiletką, co już obecnie energicznie jest uskuteczniane. Od roku 1928 ani jednej fabryki czy też innego przedsiębiorstwa nie wybudowano bez poprzedniego porozumienia się z komisarjatem wojny. Niedawno zorganizowany specjalny komitet ma za zadanie gromadzić **zapasy zboża, metali** i t. p. na wypadek wojny. Przewodniczącym tego komitetu jest Kujbyszew.

Jeszcze jeden kandydat na nagrodę pokojową Nobla



Prof. Murray Butler, rektor uniwersytetu „Columbia" w Nowym Jorku i przewodniczący instytutu Carnegiego jest wymieniany jako dalszy kandydat na pokojową nagrodę Nobla za rok 1931.

Działalność kredytowa Banku Polskiego

Działalność kredytowa Banku Polskiego w listopadzie rb. uległa pewnemu ograniczeniu. Mianowicie: portfel wekslowy zmniejszył się w porównaniu do października o przeszło 16 miljonów zł. do sumy 635,9 miljonów zł., natomiast stan pożyczek lombardowych wzrósł o blisko 2 milj. zł. do 114,8 milj.; wobec czego łączna suma kredytów zmniejszyła się o 14 miljonów zł.

W portfelu wekslowym stan weksli rolniczych z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy wynosił na koniec listopada 48,1 milj. złotych. Zaliczone do portfelu wekslowego kredyty na rejestrowy zastaw rolniczy wzrosły o 4,9 milj. zł. do kwoty 39,1 milj. złotych kredyty siewne zmniejszyły się o 2 milj. do 12,9 milj. zł. kredyt wiosenny zmniejszył się o 2,2 milj. zł. do 5,6 milj. złotych.

Wzrost bezrobocia we Francji

Liczba bezrobotnych we Francji, otrzymujących zasiłki, wzrosła w ostatnim tygodniu listopada o 10 tys. do 81,553 osoby, gdy w końcu roku 1930 wynosiła zaledwie 11.952 osób Liczba niezarejestrowanych bezrobotnych jest jednak znacznie wyższa i wynosi według szacowania związków robotniczych blisko pół miljona.

Regulamin przewozu przesyłek kolejowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 93, z dnia 26 10 1931 poz. 721 ukazał się „Regulamin przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych".

Miljard deficytu w budżecie Rzeszy

Rząd Brueninga obcina pensje i podwyższa podatki

Deficyt budżetowy Rzeszy niemieckiej wyniesie według prowizorycznych obliczeń około **1 MILJARDA MAREK.** Dla pokrycia tego deficytu, jak również w celu zebrania sum niezbędnych na **pomoc doraźną dla bezrobotnych** w okresie zimowym, kanclerz Bruening, po uzgodnieniu projektu z rządami państw związkowych i po uzyskaniu zgody prezydenta Hindenburga, **złoży parlamentowi szereg ustaw,** z których najdonioślejszą w skutkach będzie ustawa o **ZMNIEJSZENIU PENSYJ URZĘDNICZYCH O 12 PROC.**

Duże wrażenie w szerokich kołach wywołała wiadomość o podniesieniu wydatnem **stopy podatkowej,** np. podatek obrotowy ma być podwyższony z **0,85 proc. do 2 proc.,** co miałoby dać przewyżkę wpływów w sumie **175 miljonów marek** Dalej ma być wprowadzony nanowo podatek od kapitału. Wreszcie obniżona ma być granica wolnego od podatku minimum dochodu, które dotąd wynosiło 100 marek (225 zł) miesięcznie.

Ustawy powyższe będą bezwątpienia przyjęte przez Reichstag, gdyż konieczność związania końca z końcem i utrzymania zapomóg **dla miljonowych rzesz bezrobotnych jest nieodparta.**

Aby jednak osłodzić gorzką pigułkę, rząd Brueninga obiecuje wpłynąć decydująco na **wydatną zniżkę cen, co miałoby wyrównać zniżkę płac.** Zniżka cen ma być osiągnięta przez **obniżenie taryfy kolejowej oraz opłat na rzecz instytucyj komunalnych i użyteczności publicznej,** oraz przez **akcję** Banku Rzeszy w kierunku obniżenia stopy procentowej od kredytów.

W związku z projektami obniżenia cen, znajduje się wypuszczenie w **obieg monet czterofenigowych,** co pośrednio, wobec istnienia jedno- i pięciofenigówek, ma wpłynąć na większe zużytkowanie przez publiczność **drobnego bilonu i spadek cen w detalu.**

Wszystkie ustawy powyższe ujęte zostały w ogólne ramy t. zw. **„Notverordnung"**, a świadczą one o ciężkiej sytuacji finansowej Rzeszy i o obawach, jakie żywi rząd wobec kryzysu i bezrobocia w okresie zimowym.

Demon zniszczenia i demon maszyny

Śmierdzące konserwy i budowa pałacu Sowietów

Jedno z najpoczytniejszych pism czechosłowackich, „Lidove Noviny" w Brnie Mor. pisze nadzwyczaj ciekawie o nastrojach listopadowych w Moskwie. Czytamy m. in.:

„Sentymentalni już dawno nie jesteśmy. Niczemu się nie dziwimy... Tu i tam jakiś zachodni komunista salonowy, który przybędzie na pewien czas — ten jeszcze podziwia piękność nowych ikon, któremi są na przykład **traktory, maszyny do mięszania ciasta i maszyny wogóle.** Starzy Rosjanie z czasów kijowskich przyjęli **Boga z Bizancjum.** Nowocześni Rosjanie sprowadzili sobie nowego

ANGIELSKO - NIEMIECKO - AMERYKAŃSKIEGO BOGA W POSTACI MASZYNY.

Maszyna. Maszyna. Wszystko przed nią upada na kolana.

Obcy komuniści, którzy w swym kraju w zachodniej Europie na maszyny nie zwracają **najmniejszej uwagi,** tu sentymentalnie wzdychają: Ach, tu tworzy się nowe życie! — Gdyby raczej przysłuchiwali się robotnikom na peryferjach Moskwy. Oj, słyszeliby tam inną mowę niż około mostu Kuźnieckiego. Ale ci zagraniczni komuniści nie **znają języka rosyjskiego,** raczej podziwiają strzępy życia rozrzucone pośrodku miasta lub około teatrów. Wielu nawet nie zastanowi się, jak jest to dziwnem, że naraz chce się wyrabiać jakieś produkty w **tysiącach,** chociaż nie ma warunków do tego, by można wyrabiać przynajmniej w **dziesiątkach.** Powiedzmy — n. p. taka niżgorodzka fabryka automobilów. **Sto tysięcy za jeden rok.** Te automobile może przeznaczone będą do muzeum, gdyż nie można niemi jeździć. Skończy się to tak, jak skończyło się z fabryką traktorów w Stalingradzie po wyjeździe robotników amerykańskich. Ostrożnie z tem nowem życiem.

Robotnicy (robotnicy, nie sowiecka t. zw. czerwona arystokracja) idąc brzegiem rzeki Moskwy zapytują się: **skąd są pieniądze na burzenie soboru Zbawiciela i budowę Pałacu Sowietów?** kiedy my otrzymujemy **żebracze jedzenie i śmierdzące konserwy?** Ale ponieważ zapytują się tylko sami siebie, nikt im nie odpowiada. Dach **soboru jest już zburzony i rozpoczyna się burzenie ścian.** Lepszego miejsca w całej matuszce Moskwie nie było.

ŁABĘDZI ŚPIEW SŁYNNYCH GALERJI SZTUKI.

Na drugim końcu rzeki łabędzią pieśń śpicwa **sławna Ttretjakowska galerja.** Nikt nigdzie nie miał **tak bogatych i kompletnych zbiorów sztuki malarskiej,** jaką miała Moskwa w tej cudownej galerji. Zgromadził ją **kupiec Tretjakow;** wybudował gmach, zabezpieczył finansowo dalsze zbiory a następnie **darował to wszystko Moskwie, ludowi, narodowi.** Dwanaście lat nowi władcy chlubili się przed światem, że nie tknęli zbiorów, lecz przeciwnie dopełnili. Ale obecnie już od dwu lat **likwiduje się te zabytki burżuazyjne.**

Taki los spotkał **nietylko galerję Tretjakowa.** Już dawniej sprzedano obcokrajowcom Muzeum czterdziestu lat, Muzeum porcelany, **Muzeum ikonoznawcze, Muzeum sztuki orjentalnej.**

Sala Borowikowskiego i następne trzy sale artystów XVI i XVII wieku są **zupełnie puste.** W salach, w których znajdowały się obrazy Bruni, Brülowa, Iwanowa itd. niema ani **śladu po dawnej wspaniałości.** Na ścianach wiszą plakaty **„Pięciolatka w czwartym roku",** **„Dościgniemy i prześcigniemy Amerykę";** tu i tam jakiś obraz eksplozji planety, rzeźba, zwierciadło, poszczególne sztuki mebli lub olbrzymie płótno chłopa-samouka, przedstawiające jakąś bitwę a **zajmujące miejsce piętnastu starych obrazów.** Również w zbiorze obrazów Wereszczagina brakuje szereg dzieł. Przedewszystkiem zachowane zostały obrazy przedstawiające „religijne głupstwa", gnuśność burżuazji, więzienia i więźniów... Z zbioru Nestjewa pozostały tylko dwa dzieła. Natomiast na ścianie wisi obraz kubistyczny z napisem: **Sztuka burżuazyjna na ślepym torze.**

Obraz przedstawiający **jakąś maszynę** uważany **jest za obrąz pierwszorzędny.** Czci się go jako nową ikonę.

W tem jest cała zgroza. **Maszyna bez ducha ma większą wartość niż człowiek, który jest ojcem maszyny.** I cicho, jakby tylko dla siebie potępiony człowiek rosyjski warczy temi maszynami. Warczy i przyciąga rzemienie. Rozgląda się wokoło, przypatruje się **tej niezrozumiałej orgji maszyn,** które chcą z Rosji zrobić Amerykę, jakoby Ameryka była tym ideałem, symbolem najwyższych celów ludzkości.

Stuletni w Polsce

Najwięcej Matuzalów na Kresach Wschodnich

W roku 1921 na terenie całej Polski naliczono 2560 osób, które miały 100, lub powyżej 100 lat wieku. Zatem na każde 100 tysięcy mieszkańców Polski przeciętnie przypadało **10-ciu stuletnich starców.**

W porównaniu do państw zachodnio-europejskich jest to liczba wprost olbrzymia, gdyż np. we Włoszech na **100 tysięcy mieszkańców przypada zaledwie jeden stuletni starzec, a w Niemczech nawet jeden na miljon ludności.**

Dlaczego zatem u nas zanotowano anormalnie wysoką liczbę starców stuletnich?

Największą długowiecznością według liczb z przed lat 10-ciu odznaczały się **województwa wschodnie, gdzie na 100 tysięcy mieszkańców miało przypadać aż 31 osób stuletnich.** Dziwnie małemi wobec tego wydają się liczby, dotyczące stuletnich na terenie innych województw: tak np. na 100 tysięcy mieszkańców **w województwach centralnych wypada starców stuletnich już tylko 9-ciu, w województwach południowych — 4-ch, a zachodnich — zaledwie 3ch.**

Gdyby chcieć wyprowadzać powierzchowne wnioski stąd, możnaby przypuszczać, że w ślad za pogarszaniem się warunków hygienicznych, w ślad za coraz to **gorszemi warunkami bytu idzie długowieczność...** Tak też w samej rzeczy nie jest Powody tej pozornej długowieczności są zgoła odmiennej natury. Jak dokładne badania wyników pierwszego powszechnego spisu wykazały, ludzie starzy wyolbrzymiali, względnie zaokrąglali swój wiek do najłatwiejszej liczby, a więc setki. **Wypadki takie były coraz częstsze im dalej posuwaliśmy się na wschór.** Wniosek więc stąd prosty — „długowieczność" ta była poprostu wynikiem analfabetyzmu. Spisywani nie znali nietylko daty swego urodzenia, ale **nawet w przybliżeniu i wieku.**

Dlatego też przy grudniowym spisie Komisarze będą musieli zwracać szczególnie na ziemiach wschodnich, specjalną uwagę na dokładne podawanie dat urodzenia, sięgając w razie potrzeby do pomocy dokumentów osób spisywanych.

Restauracja pamiątek polskich w Osjaku



W Osjaku, w Karyntji (Austrja) znajduje się kościół przy b. klasztorze w którym król Bolesław Śmiały, po zabójstwie św. Stanisława przebył resztę swego życia jako zakonnik. W zewnętrznej ścianie kościoła wmurowana została wówczas tablica pamiątkowa, do ostatnich czasów bardzo zaniedbana. Ostatnio dzięki staraniom MSZ. i konsula generalnego RP. p. *Tomasza Morawskiego został nagrobek całkowicie odrestaurowany oraz zaopatrzony w dach i ogrodzenie. — Ilustracja nasza przedstawia (z lewej str.) odrestaurowany nagrobek zaopatrzony w dach i ogrodzenie, obok stoi konsul gen. R. P. w Wiedniu p. Tomasz Morawski. Z prawej strony dajemy zdjęcie płyty dolnej umieszczonej u stóp obrazu Domańskiego, przedstawiającego życie króla Bolesława Śmiałego.*

Jeśli dbasz o swoje własne dobro, zeznawaj podczas spisu dokładnie i zgodnie z prawdą!

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

26) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Musimy to zachować w tajemnicy, Mercer. — rzekł wreszcie. — Gdyby Movie był ciężko ranny, gdyby przypadkiem umarł i gdyby wykryto, że my dwaj...

Wiedział, że tych parę słów wywarło efekt dostateczny. Nie patrząc nawet na Mercera, po chwilowej pauzie podjął rzecz nanowo.

— Obserwuj go bacznie, stary i donoś mi o wszystkiem. Postaraj się wywiedzieć o Kedstym czegoś więcej. Doradzę ci jak masz postępować dalej. To kwestja raczej drażliwa — dla ciebie oczywiście. I... — tu uśmiechnął się do Mercera — czuję dzisiaj specjalną jakąś czczość. Dodaj proszę jeszcze jedno jajko. Trzy, zamiast dwóch i o parę kawałków chleba więcej. Ale nie wspominaj nikomu, że nabieram apetytu. To stanowczo lepiej dla nas obu, szczególnie gdyby Movie miał umrzeć. Rozumiesz, co mam na myśli, stary?

— Zdaje się, że tak... że rozumiem! — odparł Mercer, blednąc na widok ponurych iskierek w oczach Kenta. — Uczynię jak pan radzi, proszę pana.

Wyszedł zmieszany. Kent wiedział, że ocenił chłopaka właściwie. Zgodnie ze swym charakterem Mercer uczyni niejedno dla pięćdziesięciu dolarów. W grze otwartej jest tchórzem. Ale w pewnych wypadkach może oddać nieocenione usługi.

ROZDZIAŁ IX.

Próba ucieczki.

Gdyby doktór Cardigan wiedział, jak solidne śniadanie Kent zjadł tego ranka, byłby napewno niemało zdumiony, a Kedsty zwiększyłby niewątpliwie nadzór roztoczony nad więźniem. Jedząc, Kent zadzierzgnął silniej jeszcze węzły łączące go z Mercerem. Udawał, iż stan zdrowia starego Movie niepokoi go wielce. Nietyle ze względu na samego siebie zresztą, ile właśnie ze względu na Mercera. — Ze mną nie może już być gorzej! — tłumaczył — Ale ty możesz mieć nieprzyjemności! — Mercer był przejęty okropnie. Już sobie wyobrażał, jak pada nań podejrzenie o usiłowany zamach.

Dla formalności zmierzył Kentowi temperaturę. Była najzupełniej normalna, ale Kent namówił go łatwo do zapisania stopnia wyżej.

— Niech sądzą lepiej, że jestem ciężko chory — tłumaczył. — Nie powezmą wtenczas żadnych podejrzeń.

Mercerowi plan ten tak dalece przypadł do gustu, że z własnego popędu dodał jeszcze pół stopnia.

Zdaniem Kenta był to wspaniały dzień. Z każdą godziną czuł jak siły w nim rosną. Jednakże nie ruszał się z łóżka, w obawie, że ktoś go zauważy. Cardigan odwiedził go dwukrotnie i ani mu przez myśl przeszło wątpić w prawdziwość karty temperatur. Opatrzył ranę, gojącą się prawidłowo. Niepokoiła go jedynie gorączka. Twierdził, że są widać jakieś nieporządki wewnątrz. Ale to musi prędko ustąpić i pacjent będzie mógł wkrótce wstać.

— Trochę to zabawnie brzmi z moich ust! — dodał zażenowany. — Tak niedawno przecie mówiłem, że pora ci umierać.

Tego wieczoru, po dziesiątej, Kent czterokrotnie odrobił ćwiczenia gimnastyczne. Szybkość, z jaką mu wracały siły, napełniała go istotnem zdumieniem. Nie raz i nie dwa niespokójny djablik szeptał mu na ucho, że pora skoczyć przez okno i wiać w las.

Trzy doby jeszcze Kent utrzymywał tajemnicę i nabierał sił. Doktór Cardigan odwiedzał pacjenta od czasu do czasu. Ojciec Layonne zaś wstępował codzień po południu. Najczęściej jednak zaglądał do chorego Mercer. Czwartego dnia zaszły dwie rzeczy nieprzewidziane. Cardigan wyjechał na kilka dni do osady odległej o pięćdziesiąt mil w kierunku południowym, zaś stary Movie przestał gorączkować i jął szybko wracać do zdrowia.

Pierwsze z tych dwu zdarzeń ucieszyło Kenta wielce. Wobec nieobecności Cardigana łatwiej było udawać chorego. Drugi fakt natomiast spowodował przypływ nieprzytomnej radości u przygnębionego Mercera. Promieniał. Nie omieszkał też wyjawić Kentowi powodu uciechy. Poprostu nie obawiał się już być posądzonym o zamach na starego Indjanina. Skoro zaś znikła wisząca nad nim groźba, przybrał ton tak arogancki, iż Kent z miłą chęcią wyrzucił by go za kark z pokoju. Rozpierała go także duma. gdyż pod nieobecność Cardigana sprawował zastępczo funkcje doktora. Kent zwietrzył niebezpieczeństwo i jął asystentowi pochlebiać. Wynosił pod niebiosa uczoność jego, zręczność umiejętność, a jednocześnie usiłował się dowiedzieć, czy Movie nie zająknął się więcej o Kedstym. Lecz tu wszelkie starania były daremne. Stary Indjanin zamknął się w milczeniu, jak ślimak w skorupie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ave maris Stella

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia

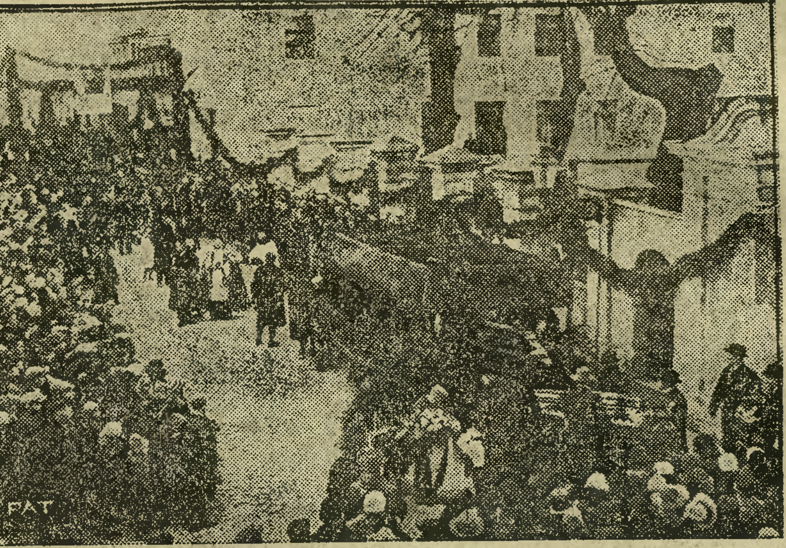
Na Wschodzie obchodzono święto Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny już w 6-tym wieku, na Zachodzie spotykamy je w wieku 8-ym, skąd stopniowo rozszerza się na wszystkie kraje katolickie. Wreszcie Rzym wprowadza je do liturgji. W 1476 roku Papież Sykstus IV osobnym dekretem ustanawia święto Niepokalanego Poczęcia w Rzymie, w 1568 r. św. Pius V umieszcza je w brewjarzu. Papież Pius IX w obecności kardynałów, biskupów i arcybiskupów ogłasza wyrok apostolski, który poucza, że w momencie, gdy Bóg połączył duszę Marji z ciałem, dusza ta była zawsze błogosławiona, nie podlegała plamie grzechu i była napełniona łaską. Chrystus tchnął zrozumienie tej prawdy w serca apostołów, od nich przejął ją Kościół i do wierzenia wiernym podał.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia obchodzi Kościół w dniach adwentowych. — Jest to największe święto tego okresu. Modlitwy liturgiczne na ten dzień wyznaczone pełne są uwielbienia dla Marji, Jej wielkości i świętości, któremi jako Matka Boga jaśniała. Wielbi ją też Kościół przepięknym hymnem, który jest śpiewem nadziei, miłości i świętości niezrównanej — **„Ave maris stella"**. Modlitwy mszalne dnia tego podkreślają w sposób szczególny Niepokalane Poczęcie Matki Bożej, głoszą niezrównaną Jej chwałę, dziękczynienie i wdzięczność Bogu. Słowami Izajasza proroka dziękujemy Panu za łaski, któremi otoczył Marję Dziewicę i za wycięstwo, jakie odniosła nad szatanem (Introit).

Prośbę, by wierni za przyczyną Najśw. Panny dojść mogli w myśli Bożej, Marja przeznaczona była na Matkę Syna Bożego. Dziękczynienie i uwielbienie Marji zawiera Graduał. Jej szczególne przeznaczenie w planach Bożych na Matkę Chrystusa podkreśla Ewangelja. W ofiarowaniu znów powtarzamy pozdrowienie Archanioła, a Sekreta wyraża prośbę, byśmy za przyczyną Matki Najśw. **„od wszelkich win wyzwoleni byli"**.

Prefację Kościół przeplata wspomnieniem o Matce Bożej, której Niepokalane Poczęcie jest podstawą jego nadziei, oznajmia też rychłe narodzenie Chrystusa — Światłości Przewodniej. Komunja słowami Dawida wyraża wielką chwałę Marji, a po Komunji błagamy Boga, by uleczył dusze nasze tak, jak wyłączył od nich Marję Niepokalaną.

Pogrzeb bohatera powstania wielkopolskiego



Ostatnio nastąpiło przewiezienie ze strony niemieckiej na polską i złożenie do grobu w Zbąszyniu zwłok 4-ch powstańców wielkopolskich poległych w roku 1919. Pierwotnie pochowani oni byli w Cylichowie po stronie niemieckiej. W uroczystości tej uczestniczyły tłumy ludności, delegacje związków i stowarzyszeń, Strzelca i PW. oraz przedstawiciele władz. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę składania trumien na karawanie przed kościołem w Zbąszyniu.

Oświadczenie BBWR

Generalny sekretarjat BBWR ogłosił następujący komunikat:

W związku z podanemi przez prasę codzienną zeznaniami świadka Olearczyka na toczącym się procesie 11-tu posłów opozycji oskarżonych o zamach stanu — o rzekomej przynależności p. Czumy do BBWR — generalny sekretarjat oświadcza, że p. Czuma nigdy **nie należał i nie należy do Bezpartyjnego Bloku.** —

Emigracja z Polski

W ciągu miesiąca listopada rb. wyjechały z Polski dalsze transporty emigrantów w liczbie około 400 osób, udając się w przeważnej mierze do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady, Brazylji i Argentyny.

Wszystkich tych emigrantów przygotował do podróży Syndykat Emigracyjny, załatwiając za nich wszelkie formalności paszportowe wizowe itd.

Miesiąc aresztu za fałszywe zeznanie spisowe

Rozporządzenie Rady Ministrów o drugim powszechnym spisie ludności przewiduje karę za składanie fałszywych zeznań, odmówienie złożenia zeznania, przeszkadzanie organom spisowym w wykonywaniu ich czynności itd.

Za przewinienia te rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł., z zamianą na karę aresztu do 1 miesiąca. Kary te stosowane będą w drodze administracyjnej.

Popłoch na rumuńskiej giełdzie zbożowej

Ostatni spadek funta angielskiego spowodował wielkie zaniepokojenie na *giełdzie zbożowej w Galaczu.* Dnia 28 ub. m. funt angielski proponowany był *za 500 lei.* W związku z spadkiem funta angielskiego daje się zauważyć raptowny spadek *cen kukurydzy a to z 21.000 lei na 15.000 lei za jeden wagon* według notowań rotterdamskich. Spekulanci handlowi wykorzystywują sytuację i oferują przy zakupach w Bessarabji tylko 10.000 — 11000 lei.

Ulgi kredytowe dla instytucyj roln.

Doniosły projekt przedłużenia terminów wpłaty

Uchwalony na Radzie ministrów projekt ustawy o ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do **przedłużania terminów wpłaty kredytów, udzielonych spółdzielczości rolniczej z zapasów kasowych skarbu państwa za pośrednictwem związków gospodarczych i finansowych tejże spółdzielczości na mocy ustawy skarbowej z marca 1927 roku.**

Pozatem projekt ustawy upoważnia **ministra skarbu do całkowitego lub częściowego umarzania w wyjątkowych wypadkach należności od instytucyj rolniczych, które powstały** w związku z wydanemi za te instytucje gwarancjami, względnie z tytułu udzielonych tym instytucjom **kredytów.**

Projekt powyższej ustawy, który niebawem przedłożony zostanie Sejmowi, posiada **bardzo istotne znaczenie dla szeregu instytucyj rolniczych spółdzielczo-handlowych,** które skorzystały z 10 miljonowego t. zw. kredytu sanacyjnego, **udzielonego im przez rząd na podstawie wymienionej powyżej ustawy skarbowej z 1927 r.** Kredyty te winny być spłacone do **końca lutego 1932 r.** Niezmiernie jednak ciężki stan spółdzielczości rolniczej, wywołany długotrwałym kryzysem gospodarczym utrudnia ogromnie wywiązanie się tych instytucyj z ich zobowiązań, a wrazie zażądania spłacenia tych kredytów w terminie przewidzianym tj. do końca lutego 1932 r. — wielu spółdzielniom rolniczo-handlowym mogłoby grozić całkowitym upadkiem. **Zapobiegnie temu omawiana ustawa,** która pozwalając ministrowi skarbu na rozłożenie należności na dłuższy okres czasu, umożliwi tym spółdzielniom przetrwanie okresu dzisiejszych trudności i przyczyni się do kontynuowania ich działalności, jako ważnych komórek handlowych drobnego rolnictwa.

Zalecona ostrożność w eksporcie do Francji

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni wydała następujący komunikat:

„Zgodnie z radjogramem z naszej ambasady w Paryżu zaleca się wstrzymanie transportów do Francji, objętych zakazem przywozu, o ile importer francuski nie posiada licencji przywozowej" *Ostrzeżenie to nie dotyczy węgla eksportowego.* *(t.)*

Bankructwa w Niemczech

Według danych niemieckiego głównego urzędu statystycznego, ogłoszono w listopadzie *1.215 nowych upadłości, wobec 1435 w październiku* rb. i wszczęto *935 postępowań ugodowych* gdy w październiku rb. 1010.

Dom bankowy Herzfeld und Co. w Hanowerze, który był głównym akcjonarjuszem kilku poważnych przedsiębiorstw przemysłowych *zawiesił wypłaty.* Pasywa banku sięgają wysokich sum.

Informatorom opozycji brzeskiej do wiadomości

Dyrektor biura Sejmu piętnuje kłamliwe informacje

Dyrektor biura Sejmu, dr. Dziadosz złożył ajencji „Iskra" następujące oświadczenie:

INFORMATOROM OPOZYCJI BRZESKIEJ DO WIADOMOŚCI.

Wywiad mój udzielony w dniu 27 listopada r. b. ajencji „Iskra", a następnie moje zeznanie, złożone w warszawskim sądzie okręgowym w dniu 3 bm., przedstawiające — zdaje się — dość dosadnie **dzieje grzechu niektórych panów świadków** w toczącym się procesie — wywołały wielką wściekłość prasy zarówno lewego, jak i prawego skrzydła opozycji brzeskiej.

Pomijając fakt świadomego sfałszowania przez niektóre pisma, a w szczególności przez „Robotnika" i „Gazetę Warszawską" moich zeznań, w numerze „Gazety Warszawskiej" z dnia 5 bm. jakiś marny informator łże i to zupełnie świadomie, starając się wywlec moją sprawę sądową z 1921 roku, w której ja — zdaniem tego pana — byłem czy jestem nie w porządku..

W sprawie tej nie mam nic do ukrywania i dlatego oświadczam: w roku 1920, jako szef wywiadu wojskowego na Pomorzu byłem zasądzony za wydanie dokumentu podróży, do czego byłem podówczas zupełnie uprawniony, jak to — zresztą przed sądem udowodniłem. Wskutek — jak przypuszczam — niedbalstwa wyznaczonego mi wówczas przez sąd mego obrońcy z urzędu, sprawa ze względów proceduralnych przewlekła się do dnia 2 maja 1921 r. Nawiasem zauważę, że ten mój ówczesny „obrońca" — **ostatnio adwokat na Pomorzu** — został w tym roku **aresztowany za szpiegostwo.** Dziwnym zbiegiem okoliczności sprawę przeciwko mnie wszczęto równo po u**pływie 30 dni od chwili wykrycia przezemnie,** jako szefa wywiadu wojskowego, że **syn pewnego znakomitego endeckiego generała armji polskiej,** a dawniej generała armji pruskiej, posiadającego wówczas najwyższą władzę wojskową w zachodniej Polsce — służył w 1920 roku, podczas wojny polsko-bolszewickiej, w **sztabie niemieckiej Reichswehry w Berlinie,** jako kapitan... Prasa wymieniała wówczas nazwisko: kpt. von Raschewsky...

Na podstawie wyroku Sądu Najwyższego, wydanego „w obronie ustawy" Sąd Wojskowy w Warszawie przeprowadził powtórne śledztwo i sprawę moją umorzył z powodu braku jakichkolwiek podstaw do ścigania. **Stało się to w dniu 21 maja 1921 roku.** Wszystko to, co czynił sąd jest w aktach, które informator „Gazety Warszawskiej" dokładnie oglądał, notując sobie daty i liczby czynności. Nie zanotował sobie tylko daty dnia 21 maja 1921 r., t. j. daty **CAŁKOWITEGO UMORZENIA SPRAWY z pełną dla mnie satysfakcją.**

Do przewrotu majowego było wtedy jeszcze bardzo daleko...

Pisać z ukrytym, ale przejrzystym celem, że sprawa moja była **umorzona po maju 1926 roku,** podczas gdy się doskonale wie, że stało się to w dniu 21 maja 1921 roku i fał**szować moje zeznania przed sądem,** które się na własne uszy słyszało — może tylko kanalja.

Dlaczego Banki i Kasy ograniczają kredyty?

Otrzymujemy poniższe uwagi, które poruszają ważne sprawy, oświetlając dzisiejsze stosunki kredytowe:

„Częstokroć powstają utyskiwania, na brak pomocy w obecnej dobie, ze strony instytucyj finansowych, których przecież zadaniem, zasilać i podtrzymywać upadające życie gospodarcze, ratować zagrożone placówki polskości, a w najszerszym zakresie — udzielanie kredytów poszczególnym jednostkom. Niestety tak szeroko zakreślony plan działania, jest dziś poniekąd jakby sparaliżowany — przez brak zrozumienia i poczucia obowiązku — dużej ilości tych, którzy pożyczają, o czem nazbyt często w praktyce słyszy się obecnie.

Rzeczywiście jak mogą banki spełniać swe zadanie bez zarzutu, gdy jeden, drugi i dziesiąty klient, otrzymawszy pożyczkę, nie poczuwa się do obowiązku zwrócenia jej — **choćby w częściowych, sukcesywnych spłatach.** A takich dłużników posiada każdy bank czy kasa — **setki.** Dzieje się to z krzywdą innych obywateli, którzy, być może — ustosunkowaliby się bardziej lojalnie do danego banku, a którym zamyka drogę w uzyskaniu kredytu postępowanie tych, którzy kredyt lekceważą i zapominają względnie nie chcą pamiętać o tem, że czerpią pomoc z Instytucji użyteczności publicznej i że pomoc ta **to nie żadna darowizna.** Rozumiem, że obecne warunki utrudniają bardzo sytuację, że wielu jest takich, którzy mimo najlepszych chęci, nie mogą podołać zobowiązaniom. Większość jednak to kategorja ludzi niesumiennych, którzy tendencyjnie naprzód powziętą myślą starają się o pożyczki, korzystając z utrudnionych dzisiaj warunków procedury sądowej — na skutek przeciążenia pracą sądownictwa naszego.

Smutne to, lecz prawdziwe, że gros takich dłużników uważa za wskazane w pierwszym rzędzie **pokryć osobiste zapotrzebowania, często zgoła niepotrzebne, lekceważąc przyjęte na siebie zobowiązania.** Czy można zatem dziwić się, gdy nieraz instytucje finansowe, zwłaszcza mniej zasobne odmawiają udzielania kredytów względnie odnoszą się z wielką rezerwą i nieufnością do ubiegających się o pomoc? Źródło zła, które dotyka instytucje finansowe leży nie w sytuacji, nie w obniżeniu się wartości pieniądza, jak się ogólne mniema, lecz bolączką tej czasowej stagnacji są, jak zaznaczyłem, **niesumienni i nieobowiązkowi dłużnicy.** Zatem „cegiełki" do ogólnych niedomagań gospodarczo-finansowych dorzucają we wielkiej ilości sami obywatele.

Jeden z zainteresowanych.

Masoni u steru rządów w Hiszpanji

„Revue Internationale des Sociétés secrètes" z dnia 2 ub. m. notuje m. i., że gubernatorem cywilnym Barcelony mianowany został Carlos Espla, czynny członek loży „Plus ultra" w Paryżu; dyr. hiszpańskiej rady bankowej, instytucji napół państwowej, zależnej od ministerjum skarbu jest Augusto Barcia, wielki komandor najwyższej rady masońskiej w 33 stopniu; wreszcie generalnym dyrektorem telegrafów i telefonów jest Mateo H. Baroso, sekretarz tejże rady, również w **33 stopniu.**

Wszechpolska Wystawa Drobiu w Toruniu

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło dnia 5 bm. — Odznaczenie wystawców

Uroczyste otwarcie Wszechpolskiej Wystawy Drobiu, Gołębi i Królików, mieszczącej się w hali wystawowej w Toruniu, a zorganizowanej przez Pomorski Związek Hodowców Drobiu przy Pom. Izbie Rolniczej, nastąpiło w ubiegłą sobotę, dnia 5 b. m. Zaznaczyć wypada, że jest to pierwsza wszechpolska wystawa, urządzona w Toruniu.

Słowo wstępne przed otwarciem wystawy wypowiedział wiceprezes Pomorskiej Izby Rolniczej **p. Dr. K. Siudowski.** Następnie imieniem Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce przemówił prezes tegoż Komitetu **p. prof. Trybulski** z Warszawy, który w krótkich słowach scharakteryzował rozwój poszczególnych gałęzi hodowli drobiu, przytaczając szereg cyfr, wskazujących **szybki rozrost i olbrzymie zainteresowanie się społeczeństwa rolniczego**, tą tak intratną, w dzisiejszych nawet czasach, **gałęzią gospodarstwa wiejskiego.** W imieniu Ministerstwa Rolnictwa, oraz w zastępstwie nieobecnego w tym dniu Pana Wojewody Pomorskiego, przemówił naczelnik Wydziału Rolnego województwa pomorskiego **p. inż. Ceceniowski**, dziękując inicjatorom, a w szczególności Centralnemu Komitetowi do Spr. Hodowli Drobiu oraz Pomorskiej Izbie Rolniczej, **za tak niestrudzoną pracę** przy organizowaniu tej pożytecznej i mającej doniosłe znaczenie wystawy, poczem dokonał symbolicznego aktu otwarcia wystawy.

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział prócz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych również przedstawiciele Pom. i Wielkopolskiej Izby Rolniczej, dalej Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, Śląskiej Izby Rolniczej, Pom. Związku Ziemian, Pom. Związku Ziemianek, Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu, Pom. Tow. **Rolniczego i t. d.**

Wystawa przedstawia się **nadzwyczaj okazale.** Eksponaty żywe, śpiewające, i o przepięknem ubarwieniu i futerkach, zostały nadesłane **z całej Polski.** Dotychczasowe wystawy, jakie się odbywały rokrocznie w Toruniu, były tylko o charakterze regjonalnym, ograniczające się do eksponatów z Pomorza. Obecnie każdy zwiedzający wystawę może się zapoznać **z całokształtem pracy na tym polu w całej Polsce.**

Mimo niesprzyjającej pogody wystawa cieszy się olbrzymią frekwencją i zainteresowaniem wszystkich sfer.

NAGRODZENI VYSTAWCY.

W przeddzień otwarcia wystawy obradowała **Komisja Sędziów**, która przyznała całemu szeregowi wyróżnionych wystawców nagrody. W skład Komisji Sędziów wchodzili pp. prof. Trybulski (Warszawa) jako przewodniczący, dr. inż. Szuman (Poznań) zast. przewodniczącego, oraz jako członkowie pp. E. Pahl (Łódź), prof. Kargol (Poznań), chor. Goeringer (Toruń), S. Orlewicz (Warszawa), I. Beczała (Siemianowice) i Dabiński (Toruń), A. Zacharski (Warszawa) i inż. Skrzypek (Toruń).

Komisja przyznała następującym wystawcom złote i srebrne medale w dziale drobiu inwent.:

1) **Szczepiński** — Szerokopas — medal złoty Min. Roln., 2) **Państwowa Średnia Szkoła Roln. Hodowl.** w Grudziądzu — duży złoty medal Pom. Izby Rolniczej w Toruniu, 3) **Sztürmer Warszawa** — złoty medal Pom. Izby Rolniczej, 4) **Żeńska Szkoła Gosp. Wiejsk. Chyliczki** — złoty medal mały P. I. R., 5) Klemz Puck — złoty medal Centr. Komitetu do spraw hodowl. drob. w Warszawie, 6) **Pomorska Izba Rolnicza** — złoty medal Centr. Komitetu dla spraw hodowli drobiu, 7) **Majętność Dźwierzno** — złoty medal Wielkopolskiej Izby Roln., 8) **Klemz — Puck** — medal złoty Pom. Związku Hodowców Drobiu, 9) **Richardt — Czachówki** — złoty medal Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Roln. Wilno, 10) **Opatz — Królewska Huta** — złoty medal Wielkopolskiego Związku Tow. Hod. drob. i zwierząt w Poznaniu, 11) **Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu w Warszawie** — złoty medal Komitetu Wystawy, 12) **Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Roln. Warszawa** — złoty medal Komitetu, 13) **Schoen — Maszyce** — złoty medal Komitetu, 14) **Kuzleb** — Warszawa — złoty medal Komitetu, 15) **Korus** — Inowrocław srebrny medal Pom. Izby Rolniczej, 16) **Stopczykowa — Kalinówiec** — medal srebrny Min. Roln., 17) **Paszek — Jasienica** — srebrny medal Min. Rolnictwa, 18) **Behrendt v. Grass** — Polchówko — medal srebrny P. I. R., 19) **Dietz Bydgoszcz** — medal srebrny P. I. R., 20) **Szydlak — Zawady** — medal srebrny Pom. Zw. Hod. Drobiu, 21) **Kozakówna — Miękowo** — medal srebrny Pom. Zw. Hod. Drobiu, 22) **Parpart — Zamarte** — medal srebrny Wielk. Izby Rolniczej, 23) **Bach — Osiek** — medal srebrny Wileńsk. Tow. Organ. i K. Roln. Wilno, 24) **Ks. Prob. Hellwig — Gruta** — medal srebrny Wielkopolsk. Zw. Tow. Hod. drob. zwierząt — Poznań, 25) **Jaworski — Augustowo** — medal srebrny Komitetu, 26) **Steinke — Łódź** — medal srebrny Komitetu, 27) **Hodowla w Bykowcu** — medal srebrny Komitetu, 28) **Steinhilber — Chojnice** — medal srebrny Komitetu, 29) **Redakcja „Kłosów"** — dyplom honorowy.

(Nagrody przyznane hodowcom w dziale królików, gołębi krajowych i pocztowych, jak również medale bronzowe, listy pochwalne, przyznane wystawcom, podamy później.)

Wystawa potrwa tylko kilka dni. Zamknięcie nastąpi dnia 8 b. m.

P. Wojewoda Pomorski na Wszechpolskiej Wystawie Drobiu

W ubiegłą niedzielę w godzinach południowych zwiedził wystawę p. Wojewoda Pomorski **Stefan Kirtiklis**, okazując duże zainteresowanie poszczególnemi działami wystawy.

P. Wojewodę Pomorskiego **Kirtiklisa** oprowadzał po wystawie, udzielając obszernych informacji dyr. Pom. Izby Rolniczej p. W. Dykier.

Ruch w harcerstwie

— **Wychowanie religijne w harcerstwie.** W całej Polsce powstawają przy seminarjach duchownych Koła Starszych Harcerzy Alumnów. Obecnie pracuje w Związku Harcerstwa Polskiego 219 księży rzymsko-katolickich. Kwalifikacje instruktorskie posiada 29 duchownych. Na terenie Chorągwi Pomorskiej istnieje drużyna starszo-harcerska przy seminarjum duchownym w Pelplinie.

— **Naczelnym kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego** został wybrany na posiedzeniu Naczelnej Rady Harcerskiej — Związku Harcerstwa Polskiego w dniu 15 listopada br. ks. harcmistrz Marjan Luzar.

— **Harcerka Polska członkiem Ligi Narodów.** Dame Katharine Furse, dotychczasowa członkini z ramienia skautingu w Sekcji Opieki nad Młodzieżą w Lidze Narodów, ustępuje z swego stanowiska na rzecz druhny Olgi Małkowskiej. W tym celu druhna Małkowska została już powołana do sekcji za zgodą miarodajnych sfer skautowych w charakterze zastępczyni Dame Furse. Jest to niewątpliwie wielki sukces druhny Małkowskiej, osiągnięty dzięki jej osobistym wartościom na międzynarodowym terenie skautowym.

— **Zjazd Drużynowych Chorągwi Pomorskiej Harcerek w Toruniu.** W dniach 6, 7 i 8 grudnia br. obraduje w Toruniu Odprawa drużynowych Chorągwi Pomorskiej Harcerek. W skład programu trzydniowej odprawy wchodzi między innemi referat przedstawicielki Głównej Kwatery Harcerek z Warszawy, sprawozdania Komendantek Hufców i drużynowych, gra harcerska w terenie i jej omówienie oraz referat o kształceniu instruktorek.

Rozbijacze społeczeństwa polskiego przy pracy

„Słowo Pomorskie" znowu bruździ

Wszyscy ludzie dobrej woli w Gdańsku z prawdziwą radością przyjęli do wiadomości, że w społeczeństwie polskiem zaznaczył się **poważny postęp na drodze do porozumienia.** Wszyscy podkreślali momenty, łagodzące przeciwieństwa i mogące doprowadzić do kompletnego zapomnienia dawnych uraz. **Jedynie „Słowo Pomorskie"** rozpisało się w długim artykule na temat „nieporozumień" w obozie polskim w Gdańsku. Organ ten uważał za stosowne w artykule pod tytułem **„Do porozumienia między polonją gdańską nie doszło"** podkreślić właśnie **momenty niezgody i dysharmonji.** Pomijając szkodliwą tendencję, artykuł ten zawiera także liczne nieścisłości. Obraźliwem jest przypuszczenie „Słowa Pomorskiego", że „wielu delegatów nawet nie zdawało sobie sprawy, **dlaczego oba zarządy ustępują i dlaczego wybrany ma być nowy zarząd".** Jest to zupełnie subjektywne zapatrywanie „Słowa Pomorskiego", ponieważ tak ograniczonego widnokręgu delegaci Gminy Polskiej nigdy nie posiadali, aby nie wiedzieć dokładnie, co się działo dokoła procesu Gminy Polskiej. Tanim sposobem na koszt porozumienia polskiego, podkreśla „Słowo Pomorskie" kilkakrotnie, kto miał w tym procesie słuszność i **ktory zarząd był legalny a który nielegalny.** Pominąwszy fakt, że większość społeczeństwa polskiego w Gdańsku zdania „Słowa Pomorskiego" co do słuszności i legalności nie podziela, to ponowne tendencyjne wałkowanie sprawy po zakończeniu fatalnych niewątpliwie procesów musi być potępione przez społeczeństwo. Nie chodzi o to, aby dzisiaj rozważać, kto ponosi koszta, kto zawinił i kto został niesłusznie obrzucony błotem, tylko o to, jak zapomnieć wzajemne urazy, doprowadzić do zgody w społeczeństwie naszem i utworzyć **solidarny front wszystkich Polaków.** Nie wystarcza podkreślać chęć do zgody tego czy tamtego odłamu społeczeństwa, trzeba mu też dać wyraz praktyczny, referując o zebraniu rady delegatów. **Nie można przesądzać dobrej woli jednej strony** a odmawiać jej drugiej, tylko dlatego, że marszałek rady delegatów nie podobał się temu lub owemu delegatowi, lub, że wybrano sekretarzem generalnym tego a nie tamtego delegata. Faktem jest, że można było na podstawie porozumienia wprowadzić zupełnie bez przeszkód czterech delegatów ze strony większości, a trzech ze strony mniejszości społeczeństwa. Co do podziału funkcyj wewnętrznych, byłoby nastąpiło niewątpliwie porozumienie. Zbyt pospiesznie jednak znowu składano deklaracje, **odmawiające współpracy,** gdy tylko najważniejszy bodaj urząd generalnego sekretarza nie dostał się w ręce mniejszości. Kto ponosi winę? W interesie zgody **nie pragniemy rozpatrywać tej kwestji,** ale podkreślić musimy **z całym naciskiem,** że trzeba nareszcie umieć podporządkować się w parlamentarnem ciele, jakiem jest rada delegatów Gminy Polskiej, **woli większości,** a więc zwyczajom, przyjętym w całym świecie. Gdyby „Słowo Pomorskie" lepiej orjentowało się w stosunkach gdańskich i zrozumiało, że należy dążyć nie do opanowania większości przez mniejszość, lecz do szczerego porozumienia wszystkich odłamów społeczeństwa, nie podkreślałby organ ten momentów niezgody i różnic zdań.

Wierzytelności w walutach obcych

O zmianę rozporządzeń z dnia 22 kwietnia 1924 r.

P. minister skarbu przedłożył Sejmowi wniosek ustawodawczy o **zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia** 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych. Art. 2 powyższego rozporządzenia ustala, że „wierzytelność, opiewająca na walutę obcą, zabezpieczona hipotecznie, **płatna jest w walucie polskiej według kursu z dnia poprzedzającego zapłatę.** Można również zastrzec, aby wierzytelność ta była płatna efektywnie w walucie, w jakiej została wyrażona". Według projektu do przytoczonego artykułu ma być dodany ustęp, mówiący, że wierzytelność może być również płatna „monetami złotemi w danej walucie obcej lub wedle równowartości czystego złota, zawartego w jednostce pieniężnej danej waluty złotej".

Jak się okazuje z uzasadnienia, dołączonego do wniosku, w pertraktacjach, dotyczących lokowania listów zastawnych zagranicą, stwierdzone zostało, że bankierzy angielscy, jakoteż amerykańscy, żądali listów zastawnych w walutach złotych, zawierających klauzulę zapłaty w złocie. Wypuszczenie takich listów zastawnych wymaga, aby odnośne wpisy hipoteczne zawierały identyczną klauzulę. Ponieważ jednak niektóre sądy odmawiały wpisów wierzytelności w walutach obcych w złocie (nprz. w dolarach w złocie), opierając się na braku odnośnej wskazówki w przytoczonym wyżej art. 2 rozporządzenia Prezydenta, przeto przedłożona nowela uzupełniając tekst tego artykułu, zmierza do usunięcia jednej z przeszkód do umieszczania zagranicą poważniejszych emisyj listów zastawnych.

Sejmik Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu

W dniach 15 i 16 grudnia br. obradować będzie w Poznaniu Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Pierwsze plenarne zebranie Sejmiku odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 3,30 popol. w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka 21 g. Po zagajeniu i ukonstytuowaniu prezydjum Sejmiku, nastąpi wybór Komisji dla zbadania rachunków rocznych i budżetu, poczem Patron Spółdzielni p. dr. Włodzimierz Seydlitz wygłosi sprawozdanie z działalności Związku w roku 1930. Aktualne zagadnienie oddziaływania kryzysu rolniczego na spółdzielczość przedstawi p. wicepatron Leon Pluciński.

Drugi dzień obrad rozpocznie się Mszą św. odprawioną na intencję Sejmiku o godz. 9-tej rano w kościele farnym. O godz. 10 rozpoczną swoje obrady zebrania oddziałowe delegatów spółdzielni. Na zebraniu delegatów spółdzielni kredytowych, które się odbędzie w sali Domu Ewangelickiego przy ul. Wjazdowej wygłoszą referaty: p. patron dr. Włodzimierz Seydlitz: *o zadaniach spółdzielni kredytowych w obecnej chwili,* p. dyr. Rufin Pilatowski *o zasadach udzielania i zabezpieczania kredytów,* p. kier. L. Szalkowski *o zagadnieniu prawidłowego bilansowania* i ks. prob. Budaszewski o *zmianie statutu i regulaminu dla Zarządu.*

Zebranie delegatów spółdzielni rolniczo-handlowych odbędzie się w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka 4—6. Referaty wygłoszą pp.: dyr. Z. Weiss, dyr. A. M. Nowakowski i dyr. J. Sierszeński, referując zagadnienia: *organizacji spółdzielczej w handlu zbożowym, sanacji rolniczych spółdzielni handlowych oraz zmianę statutu i regulaminu dla władz tych spółdzielni.* Zebranie delegatów spółdzielni mleczarskich obradować będzie w sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Porządek obrad przewiduje referaty p. inż. Lipowicza: o *mleczarstwie spółdzielczem* wobec dekonjunktury i trudności finansowych, p. dyr. Dobroczyńskiego o *zagadnieniu eksportu masła,* p. prez. Szczanieckiego: o *ustawie nabiałowej i konsumcji produktów mleczarskich na rynku wewnętrznym,* oraz p. dyr. Zacharskiego: o *tworzeniu zbiornic jaj przy mleczarniach.* Na zebraniu delegatów spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, które obradować będzie w sali posiedzeń Banku Związku, p. kier. R. Koźlik zreferuje sprawę *popierania budownictwa mieszkaniowego* i przyszłej organizacji spółdzielczego ruchu budowlanego. I wreszcie na zebraniu delegatów spółdzielni spożywców, które odbędzie się o godz. 12 w poł. również na sali posiedzeń Banku Związku, p. kier. R. Koźlik przedstawi stan i działalność spółdzielni spożywców.

Na drugiem zebraniu plenarnem, które odbędzie się 16 bm. o godz. 4 popoł. na sali Domu Rzemieślniczego, p. dyr. Legis przedstawi sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych. poczem nastąpi uchwalenie rezolucyj przedłożenie rachunków Związku za rok 1930, udzielenie pokwitowania władzom Związku i przyjęcie budżetu na rok 1932.

Sensacyjna rozprawa

przed sądem okręgowym w Toruniu

B. sędzia Libal skazany na 8 miesięcy więzienia

Jak już donosiliśmy przed trybunałem karnym sądu okręgowego odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko b. naczelnikowi sądu w Wąbrzeźnie Karolowi Libalowi, oskarżonemu przez prokuraturę o ułatwienie ucieczki adw. Czypickiemu z Wąbrzeźna i namawianie w związku z tą sprawą świadków szoferów do fałszywych zeznań.

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. Chodecki przy współudziale sędziów Nawrockiego i dr. Scheuringa, oskarżenie popierał prokurator Marski, bronił oskarżonego adw. Przysięcki.

Według aktu oskarżenia i przewodu sądowego tło rozprawy jest następujące:

UCIECZKA ADWOKATA Z KANCELARJI SĄDOWEJ

Sędzia Łabędzki, zeznający w charakterze świadka któremu podlegały sprawy konkursowe zażądał od adwokata Czypickiego, zarządcy masy konkursowej, w sprawie Damera, — przedłożenia rachunków. Na kilkakrotne wezwanie sędziego adwokat Czypicki zwlekał stale z przedłożeniem rachunków. Gdy na stanowcze żądanie sędziego Łabędzkiego, Czypicki zjawił się u niego w kancelarji dnia 14 lipca br., w czasie sprawdzania rachunków okazało się, że brak 2700 zł., które Czypicki przywłaszczył sobie. Czypicki, czując że może być aresztowany, skorzystał z chwilowej nieobecności sędziego, zostawił tekę i ulotnił się z kancelarji sędziego.

POLICJA W POGONI ZA ADWOKATEM

Gdy spostrzeżono ucieczkę Czypickiego — świadek sędzia Hejmowski (sędzia dla spraw karnych w Wąbrzeźnie) natychmiast wydał policji telefoniczne polecenie odszukania i aresztowania Czypickiego

W tym czasie Czypicki znajdował się u oskarżonego, któremu opowiada o zajściu w sądzie. Postanawia rano dnia następnego jechać do Torunia, gdzie Czypicki ma w banku podjąć pieniądze i braki depozytowe pokryć.

Osk. Libal przybrany w czarne okulary wynajętą taksówką udał się do Torunia. Cztery kilometry za Wąbrzeźnem przed karczmą w Czystochlebie, oskarżony kazał zatrzymać auto i zobaczyć czy jest tam Czypicki. W tej chwili Czypicki wyszedł z lasu wsiadł do auta i **obaj ruszyli do Torunia.** Przy kościele garnizonowym zatrzymują auto.

Do Wąbrzeźna powrócił osk. sam. Policjantowi, który poszukiwał Czypickiego oświadczył by go *zbyt gorliwie nie szukał*, a dozorcy więziennemu daje rozkaz, że w razie doprowadzenia Czypickiego do więzienia, ma go bez pisemnego rozkazu nie przyjąć.

Po odczytaniu oskarżenia na pytania przewodniczącego, oskarżony do winy się nie poczuwa. Z Czypickim rozmawiał, uważał go za człowieka zamożnego i wierzył, *że o pieniądze się postara.* Rano dnia 14 7. spotkał go na drodze i pojechali razem do Torunia, gdyż Czypicki mówił że jedzie wystarać się o pieniądze. Czekał na niego do godz. 15, a gdy tenże się w umówionym miejscu nie zjawił, sądził że zaszły jakieś przeszkody, i że do wieczora Czypicki wróci i sprawę załatwi.

Przesłuchani świadkowie potwierdzają jednak winę oskarżonego.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Marski, który w dłuższem uzasadnieniu o pomocy okazanej przez osk. Libala w ucieczce Czypickiemu w konkluzji domaga się odpowiedniego wymiaru kary.

Obrońca stara się udowodnić, że przewód sądowy, nie dał dostatecznych dowodów winy i prosi o uniewinnienie oskarżonego.

WYROK

W ub. sobotę o godz. 11 Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił wyrok — *zasądzający oskarżonego Libala na* 8 *miesięcy więzienia* za przestępstwo z par. 346 k. k.

W motywach wyroku sąd uznał oskarżonego winnym udzielenia pomocy do ucieczki adw. Czypickiemu, dalej, że jako naczelnik sądu nie tylko nie zarządził przeprowadzenia dochodzeń, ale przetrzymał go u siebie w domu następnie odwiózł go autem do Torunia, ułatwiając mu ucieczkę do Niemiec przed wymiarem sprawiedliwości, i dla tego zasądził go na wyżej wymienioną karę i 40 zł. opłat sądowych.

Co do przestępstwa z par. 159 kk. o namawianie szoferów do fałszywych zeznań, sąd z *braku dostatecznych dowodów, oskarżonego uwolnił.*

Tczew

— *Z życia Związku Strzeleckiego.* — W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy strzeleckiej organizacyjne zebranie żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego. Zebrane Panie powitał imieniem Zarządu Oddziału męskiego ob. prezes tegoż oddziału ob. inż. Lambor. Z kolei kier. szkoły ob. Szlezak przedstawił zebranym w formie gawędy ideę i organizację Zw. Strzel. oraz wskazał zadania kobiet w przygotowywaniu się do obrony kraju.

Po ukonstytuowaniu się zarządu oddz. żeńskiego, w skład którego weszły: pp. Dębska Michalina kierowniczka szkoły, jako prezeska Rynckа jako wiceprez. Młodzianowska jako skarbniczka oraz Błankówna, jako referentka wych.-obyw. odśpiewano wspólnie z oddz. męskim szereg pieśni strzeleckich i narodowych. W miłym nastroju spędzono czas. — Najbliższe zebranie odbędzie się dnia 13 bm.

— *Z życia harcerstwa.* W ub niedzielę odbyła się w auli Gimnazjum Męskiego w 101 rocznicę Powstania Listopadowego uroczysta akademja. Na program złożyły się: — słowo wstępne, deklamacje i śpiew, oraz odegraną została przez harcerzy krotochwila pt. „Muzeum starożytności". Program był świetnie wykonany. Najbardziej wzruszającym momentem akademji było przyrzeczenie złożone przez 13 harcerzy: „Mam szczerą wolę pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętnie pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu" oto głębokie słowa, które padły z ust młodych harcerzy, słowa, które wprowadzać będą oni w czyn. Szczęść im Boże! Na zakończenie odśpiewano rotę „Nie rzucim ziemi".

Tajemnicza dama

Arystokratka, kleptomanka, czy wyrafinowana oszustka?

Zawiła zagadka śledcza

Znów policja śledcza stolicy stanęła przed *zagadką nielada.*

ARYSTOKRATKA, WYRAFINOWANA OSZUSTKA, CZY KLEPTOMANKA?

— oto *pytanie na które muszą odpowiedzieć władze śledcze.*

ZAGADKOWA DAMA

która sprawia tyle kłopotu *najtęższym umysłom śledczym* policji warszawskiej zjawiła się w Polsce przed rokiem. Przyjechała gdzieś z zagranicy, skąd, dotąd nie nie wiadomo, i *zamieszkała w hotelu „Bruehlowskim"* w Warszawie. *Młoda, przystojna, elegancka* o cudzoziemskim nazwisku — p. *Apolonja Frueher* twierdziła, iż *jest spadkobierczynią wielkich posiadłości w Austrji i*

SPOWINOWACONĄ Z RODZINĄ... HABSBURGÓW.

Mówiła, że czeka ją wielka przyszłość i karjera. Tymczasem gdzie mogła zaciągała na lewo i prawo pożyczki, żyła — *„na kredyt"*... Wreszcie ostatni rachunek hotelowy wyniósł 270 zł., Apolonja F. pod różnemi pozorami *zwlekała z zapłatą.*

Ostatecznie, niepostrzeżenie pewnego ranka, wraz ze swoim niewielkim zresztą bagażem *wymknęła się cichaczem z numeru.*

Po pewnym czasie *tajemnicza dama*, zaznajomiła się *z p. Marją Arasymowiczówną, niedawno przybyłą z Londynu do stolicy.*

A. zamieszkała w charakterze sublokatorki u Aleksandry Siemionek.

Częstym gościem była tam Apolonja Frueher, *świetnie udająca arystokratkę rodową, czy też w istocie nią będąca.*

Przed kilku dniami p. Marja A., przeglądając rzeczy swoje spostrzegła *brak dwóch cennych pierścionków brylantowych.*

Podejrzenie padło *na ową zagadkową damę z hotelu „Bruehla"*, lecz Apolonja F. od chwili ujawnienia kradzieży *znikła, jak kamfora.*

Wczoraj, snać nie przypuszczając iż przeciwko niej mogą być skierowane jakiekolwiek bądź podejrzenia, *Apolonja Frueher złożyła wizytę sublokatorce z ul. Kamiennej.*

Rozmowa była krótka i ostra. F. kategorycznie zaprzeczyła udziału w kradzieży. Ostatecznie *wezwano policjanta i ten odprowadził „damę" do komisarjatu P. P.*

W wyniku dochodzeń, na jaw wyszły *rewelacyjne szczegóły z życia i przeszłości zatrzymanej złodziejki — elegantki.*

Okazało się, iż F. od dłuższego czasu grasuje po Warszawie. Ciąży na niej zarzut *dokonania b. wielu zuchwałych kradzieży.*

Między innymi: przed kilku tygodniami, przed okradzeniem Arasymowiczówny z Londynu, skradła właścicielce lokalu przy ul. Kamiennej 8, pani Siemionek — *kosztowną biżuterję.*

Ofiarą sprytnej złodziejki precjoz padła również pani Helena Kubiak (Smolna 12), u której przez pewien czas mieszkała Apolonja F. aż wreszcie ściągnęła bransoletę i różne kosztowności.

Okradzioną jest również p. Janina Wolfowicz z Pilawy, do której Frueher, jako do swojej znajomej przyjechała z wizytą a przy tej sposobności skradła jej biżuterję i ulotniła się

Wykwalifikowana złodziejka kosztowności była również w pewnej sprawie, pod jakimś zmyślonym pretekstem u Marjana Strzeleckiego (Krak. Przedm. 65) i tam, korzystając z nadarzającej się okazji skradła z biurka: papierośnicę i sygnet, poczem wysunęła się na palcach do przedpokoju i uciekła.

Apolonja F. ma na swem sumieniu mnóstwo sprawek. Kim jest naprawdę — niewiadomo, ponieważ nie posiada ona dostatecznych dowodów na potwierdzenie swej tożsamości.

Niewykluczone, że pod nazwiskiem „Frueher" ukrywa się jakaś

MIĘDZYNARODOWA PRZESTĘPCZYNI

o wielce burzliwej przeszłości.

Zatrzymana z *całym uporem twierdzi, iż jest posiadaczką wielkiego majątku,* powołuje się na szereg wybitnych znajomości itd.

W dniu wczorajszym *„tajemnicza dama", rzekomo krewna Habsburgów, sprawczyni wielu śmiałych kradzieży* — została przekazana sędziemu śledczemu.

Fakt, iż Apolonja F. *kradła wyłącznie prawie biżuterję*, świadczyć również może, iż jest ona „kleptomanką"...

Frueher zamknięto w więzieniu. **Dalsze** śledztwo jest w toku.

GNIEW

— *K. P. W. w dniu święta Niepodległości.* Dnia 11 listopada br. z okazji rocznicy niepodległości Rzeczyp. Polskiej miejscowe ognisko K. P. W. urządziło pochód według następującego programu:

O godz. 18-tej zbiórka ogniska K. P. W. oraz wszystkich miejscowych towarzystw i dziatwy szkolnej na placu Wolności przed dworcem.

Godz. 18.10 uroczysty pochód do miejscowej szkoły na akademję. W pochodzie brała udział poraz pierwszy nowo założona orkiestra K. P. W. ogniska Smętowo.

Punktualnie o godz. 18.30 odbyła się akademja, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy i przemówienie członka Bonkowskiego na temat: „Położenie Ojczyzny w przełomowych dniach 10-go i 11-go listopada i w dobie dzisiejszej".

Po przemówieniu wzniesione zostały okrzyki na cześć Ojczyzny i pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, które zebrani powtórzyli z entuzjazmem.

Po akademji powrót pochodem na plac Wolności, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

— *Obchód Święta Niepodległości w Janiszewku.* Miejscowa placówka Zw. Strzeleckiego urządziła obchód ku czci 13-to letniej rocznicy Niepodległości w niedzielę dnia 15 listopada z następującym programem. Wymarsz wspólny do Pelplina na nabożeństwo.

Wieczorem odegrano 2 sztuki teatralne przez członków Zw. Strzeleckiego p. tyt. 1) Legjoniści, 2) „Babska polityka".

Miejscowy komendant Zw. Strzeleckiego Jan Politowski wygłosił referat p. t. 1) Działalność Marszałka J. Piłsudskiego przed zmartwychwstaniem Polski do dnia dzisiejszego i 2) Organizacja Zw. Strzeleckiego na pograniczu i jej cele.

Deklamacje przez cz. Zw. Strzeleckiego — a) Legjoniści w obronie Ojczyzny, b) Święto Niepodległości.

Po przedstawieniu różne rozrywki jak strzelanie z wiatrówek, koło szczęścia itp., dalej tańce do rana do godz. 4-tej. Przygrywała orkiestra Stow. Młodzieży Polskiej z Nowej-Cerkwi, żyjemy w takiej przyjaźni z nimi, że orkiestra Młodzieży stawiła się do grania w mundurkach.

Publiczności miejscowej i okolicznej stawiło się dużo. Sala wypełniona była po brzegi.

W pełnym nastroju i spokoju dobiegła uroczystość ku końcowi.

Czysty zysk wyniósł 29,60 zł. został przeznaczony na potrzeby placówki i Dom Żołnierza.

P. sołtys Szczeblewski prezes placówki położył wiele starań w przygotowaniu do uroczystości.

— **Konferencja nauczycielska.** Dnia 25 listopada 1931 r. zebrało się nauczycielstwo powiatu gniewskiego w tutejszej szkole powszechnej celem przeprowadzenia wyborów do Rady Szkolnej Powiatowej. Konferencję zagaił inspektor szkolny p. Lubiński.. Referat na temat: „Wartość wychowawcza robót ręcznych" wygłosił kierownik szkoły p. Prabucki z Opalenia. W bardzo ożywionej dyskusji omówiono sposoby prowadzące do podniesienia poziomu obecnego stanu robót ręcznych w szkole. Postanowiono starać się przedewszystkiem o zakup strugnic i narzędzi dla każdej szkoły. — Po skończonej dyskusji odbyły się wybory delegatów do Rady Szkolnej Powiatowej. Wybrano nauczyciela p. Schuetza, p. Bojanowskiego i p. Klejny. (x)

O projekcie nowych opłat portowych

wypowiedziały swą opinię sfery gospodarczo-portowe

Departament Morski przesłał Urzędowi Morskiemu w Gdyni projekt nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o morskich opłatach portowych. Rada Interesentów Portu w Gdyni zwołała w tej sprawie komisję opłat portowych, w której skład wchodzili, jako przewodniczący p. Rummel, jako członkowie pp. Byczkowski, Korzoń, Kollat, jako eksperci pp. Cienciała, Kasprowicz, Kawczyński i Michalewski.

Komisja ta na 2-ch posiedzeniach oraz na podstawie opinji wspólnego posiedzenia zarządów Rady Interesentów Portu, Związku Armatorów Polskich, Polskiego Związku Maklerów Okrętowych z udziałem delegacji Związku Gdyńskich Ekspertów Portowych, zaproponowała wprowadzenie pewnych zmian do projektu. Stanowisko gospodarczych sfer portowych zostało zakomunikowane Tymczasowej Radzie Portu w Gdyni. (t)

Lidzbark

— Jarmark. W dniu 4 grudnia br. przypada Jarmark na bydło i konie w Lidzbarku.

— **Nie bij kobiety nawet kwiatem.** Nie wszyscy jednak znają to przysłowie. Do kupca p. B. B. przybyli małżonkowie J. i M. R. z Sugajna celem przejęcia składu kolonjalnego. — Z powodu spóźnionej pory zanocowali u kupca. W nocy z niewiadomej przyczyny napadł kupiec B. B. na żonę R. mimo że była w stanie odmiennym i tak ją poturbował, że zmuszona była poddać się opiece lekarskiej.

— **Z sali sądowej.** Na rozprawie sądowej w ub. środę rozpatrywanych było kilka spraw karnych, pod przewodnictwem p. naczelnika sądu Szalińskiego, oskarżał przodownik policji państw. p. Gołuński.

Za zakłócenie spokoju publicznego został ukarany Franciszek Dymiński z Lidzbarka 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Za rzucanie kamieniami i strzelanie ukarani zostali pp. Kalinowski Józef, Nizgorski Jan i Bednarczyk Fr. z Dużego Leżna każdy po 20 zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu.

Za pasanie konia na cudzym gruncie został ukarany Sragalski Maksymiljan z Boleszyna na 30 zł. z zamianą na 6 dni więzienia.

Pp. Szulc Teofil z Boleszyna, Szulc Jan z Dużego Leżna i Szulc Edward z Dużego Leżna oskarżeni zostali za to, że w lipcu br. chcieli zabrać 3 beczki masła i stawiali opór urzędnikom kolejowym, którzy nie chcieli wydać osk. Edw. Szulcowi 3 beczek masła zajętego przez egzekutora Izby Skarbowej. Sąd uznał ich winnymi zbrodni z § 136 k. k. i zasądził każdego na 200 zł., grzywny z zamianą na 40 dni więzienia i ponoszenia kosztów postępowania.

Głośna swego czasu była sprawa Jadwiga Dąbrowska c/a Sikorski i Essman z Lidzbarka. Powódkę zastępował mec. Wojciechowski a pozwanych mec. Giziński. Sąd przychylił się do wniosku obrony i zarządził tajność sprawy. Po przesłuchaniu około 25 świadków Sąd wydał wyrok o 11 wieczorem że sprawę umarza się z powodu niewłaściwości skargi.

— **Pożar.** W ub. poniedziałek wybuchł pożar w stodole p. Machujskiego przy ul. Nowej naprzeciw Sądu Grodzkiego. Pożar strawił całoroczne zapasy zboża, siana, paszy etc. Szkody wynoszą około 6000 zł., które pokryje ubezpieczenie. Zaznaczyć należy, że ub. roku spalił się M. dom mieszkalny.

— **Z życia B. B. W. R.** W dniu 29 odbyło się po poł. o godz. 2 w lokalu Hotelu Pod Trzema Koronami zebranie organizacyjne B. B. W. R. Przybyło około 50 osób. Po zagajeniu zebrania przystąpiono do wyboru nawego zarządu w skład którego weszli pp. Józef Klajsek kierownik szkoły jako prezes, Zamojski Kazimierz jako sekretarz i Thomas Kazimierz jako skarbnik. — Do zarządu komitetu obwodowego wybrano pp. Bernard Jakubowski — prezes, Klajsek Józef—sekretarz i Wyppych Apolinary jako skarbnik. Następnie wygłosił p. Ziętakiewicz kilka przemówień na temat stosunków gospodarczych w kraju i zagranicą, poczem zebranie zamknięto. Nadmienić wypada że tut. Koło B. B. W. R. stale się rozwija.

Z Komitetu Pomocy Bezrobotn. w Chełmży

W dniu 1 grudnia b. r. w sali Magistratu m. Chełmży odbyło się posiedzenie Komitetu Pomocy Bezrobotnym na które m. in. przybyli: starosta powiatowy *dr. Bogocz i prezes powiatowego komitetu ks. prałat Szuman z Nawry.*

Zebranie zagaił jako przewodniczący burmistrz *p. Kurzętkowski,* witając zebranych, oraz p. starostę i księdza prezesa Szumana.

Ogólne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złożył jako zastępca prezes Komitetu parafjalnego p. *dr. Stęplewski.* Po szczegółowem omówieniu sprawozdania i krótkiej dyskusji na ten temat, głos zabrał starosta powiatowy *Dr. Bogocz.*

Pan starosta na wstępie swego przemówienia zobrazował ogólną sytuację bezrobotnych w Państwie, szeroko omówił inicjatywę Rządu i Episkopatu Polskiego w walce z klęską bezrobocia i udzielaniu pomocy bezrobotnym i jasno i dobitnie wykazał potrzebę pomagania bezrobotnym, w której to akcji, na wzór Ameryki i Anglji winno wziąć udział całe społeczeństwo, oraz gorąco apelował do wszystkich mieszkańców Chełmży i okolicy, aby nie szczędzili ofiar, przeznaczonych na pomoc bezrobotnym.

Jednocześnie p. starosta zaznaczył że Komitet powiatowy będzie usilnie pracować w tym kierunku, aby zwalczyć dotychczasowy system zawodowego bezrobocia, mający na celu wyłudzanie różnymi sposobami od społeczeństwa ofiar przez pewną część bezrobotnych, którzy wolą wyciągać ręce niż zabrać się do jakiejkolwiek pracy.

W głębokiem i rzeczowem przemówieniu p. starosta Bogocz wyraził przekonanie, że jeżeli społeczeństwo samo zajmie się akcją zwalczania bezrobocia i pomocą bezrobotnym, to napewno ustaną narzekania na wydawanie na darmo pieniędzy.

Po przemówieniu p. starosty odbyła się ożywiona dyskusja.

Wkonkluzji różnych przemówień, Komitet parafjalny w Chełmży nakreślił sobie pewne wytyczne w dalszej swej pracy, wyraźnie zaznaczając, że darmozjadom nie udzieli pomocy. Pomoc ze strony Komitetu otrzymają jedynie ci bezrobotni, którzy są faktycznymi żywicielami rodzin i nie posiadają żadnych środków na wyżywienie swej rodziny. Według oświadczenia Komitetu bezrobotny żywiciel rodziny będzie mógł otrzymać dzienną za pomogę w ramach 2 zł., za którą to zapomogę będzie musiał przepracować 8 godz. dziennie.

Samotni i wszyscy ci, którzy posiadają jakiekolwiek środki na swe wyżywienie lub też są na utrzymaniu u swych rodziców, lub rodziny, żadnej pomocy ze strony Komitetu nie otrzymają.

Komitet Pomocy Bezrobotnym w Chełmży pragnie przyjść wszystkim bezrobotnym z jak najdalej idącą pomocą, jednak szczupłe środki finansowe, które komitet dotychczas posiada, zmuszają Komitet do ograniczenia tej pomocy i udzielenia jej jedynie żywicielom rodzin.

Ponadto Komitet będzie dysponował pewną ilością węgla i artykułów pierwszej potrzeby, które będą w odpowiednim czasie rozdane bezrobotnym.

Komitet dotychczas zebrał zaledwie 3.500 zł., z której to sumy część już wydano na doraźną pomoc bezrobotnym, oraz na wydatki związane z akcją pomocy bezrobotnym.

Według prowizorycznego obliczenia Komitet parafjalny w Chełmży, aby zaspokoić konieczne potrzeby bezrobotnych, będzie potrzebował ok. 20.000 zł. miesięcznie. Obecnie bardzo duża ilość osób zupełnie nie wpłaca zaofiarowanych składek, a nawet nie deklaruje swych ofiar.

Stanowisko tej części społeczeństwa, która tak nieetycznie i biernie odnosi się do klęski bezrobocia utrudnia w wysokim stopniu pracę Komitetu to też Komitet paraf. w Chełmży zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, którzy nie wpłacili jeszcze swych składek, aby jaknajprędzej to uczynili (adres Komitetu — Magistrat m. Chełmży).

O konieczności pomocy bezrobotnym, oraz o okazaniu miłości ojczyzny i stwierdzenie tego ofiarnym czynem przez złożenie pewnej ofiary na pomoc głodującym, w pięknych słowach prostoty katolickiej, wypowiedział ks. prezes Szuman, mówiąc:

„... nie rozumieją, że głód jest złym doradcą i sami nie wiedzą co im grozi".

Niech ta przestroga polskiego kapłana pobudzi opornych i biernych do wypełnienia obowiązku obywatelskiego. Kto prędko daje — dwa razy daje.

Ponadto omawiano poszczególne sprawy Komitetu jak akcję dożywiania dzieci podziału węgla i naturalji itd.

Kronika

— *Bezrobotni Pracownicy Umysłowi w Chełmży.* W dn. 6 grudnia br. w lokalu p. Brzuskiewicza (Restauracja Obywatelska) w Chełmży odbędzie się zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych m. Chełmży i prowadzenie akcji u sfer decydujących o pomoc dla bezrobotnej inteligencji.

— *Zebranie Strzelca.* W dn. 2 grudnia br. w Chełmży odbędzie się zebranie Zarządu Zw. Strzelckiego. Na porządku dziennym sprawa urządzenia wspólnej wigilji Strzeleckiej i inne ważne sprawy.

Spis ludności jest podstawą wszelkiej działalności państwowej i społecznej

Sępolno

— *Z żałobnej karty.* W niedzielę, dnia 22 listopada br. o godz. 19.30 zmarł po ciężkiej chorobie śp. Józef Hildebrandt zastępca wójta obwodu iłowskiego, b. długoletni urzędnik stanu cywilnego i zastępca przełożonego obszaru dworskiego Iłowo.

W zmarłym traci powiat bardzo sumiennego i obowiązkowego obywatela.

Cześć Jego Pamięci!

Chojnice

— **Podziękowanie.** Z okazji urządzonej „kawki" składam w imieniu Koła Pań przy K. P. W. w Chojnicach serdeczne podziękowanie: Dyrekcij Kolei Państw. w Gdańsku za udzielenie sali dworcowej, dzierżawcy bufetu p. Płombonowi za pomoc i oddanie 25 proc. odsetki z wyszynku. Paniom za ofiarowany bufet. Zarządowi Ogniska KPW i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniali się do urządzenia tej imprezy. Gościom za liczne i życzliwe poparcie. Za Zarząd Koła Pań K. P. W. (—) drowa Bełkowska.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 8 grudnia

Warszawa. 12,10 Urz. Kom. PIM 12,15 Poranek symfoniczny z Filhm. warsz. 14,00 „Przemysł ludowy w dobie obecnej" — wygłosi dyr Czesław Młodzianowski. 14,20 Koncert ork. wiejskiej Adama Stromberga. 14,40 „O rolnictwie w Czechosłowacji" — prof. Jankowski Stef. 15.00 Koncert ork. wiejskiej A. Stromberga: 1 Marsz, 2 Wiązanka pieśni legjonowych 15,55 Program dla najmłodszych: a) opowiadanie Juljana Krzewińskiego „Wojtusiowe ptaszki", b) obrazek pt. „Pada śnieg" pióra Elżbiety Kałużyńskiej. 16,40 „Początek i koniec wszechświata" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17,30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17,45 Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filhm. pod dyr. Józefa Ozimińskiego 19,45 Słuchowisko. 20,15 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Irena Cywińska-Bojanowska (sopr.); 21,15 Recital fortepianowy. 22,45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka lekka i tan.

Środa dnia 9 grudnia.

Warszawa. 12,10 Muzyka z płyt gramof. — 13,15 Komunikat gospodarczy. 14,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 Wiadomości harcerskie — wygł. podharcmistrz Wierusz-Kowalski. 15,50 Muzyka. 16,20 Odczyt 16,40 Płyty gramof. 16,55 Lekcja języka angielskiego. 1710 Odczyt. 17,35 Utwory E. Kalmana w wyk. orkiestry PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego 20,15 „Podróż na gapę" wesoła audycja muzyczna. 21,00 Kwadrans literacki. Bernard Shaw: „W pociągu". Fragment z powieści „Miłość wśród artystów". 21,15 Recital fortepianowy Bolesława Korna. 22,15 Komunikat Państwowego Inst Meteor. i kom. policyjny. 22,20 Wiadomości sportowe. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 grudnia o godz. 11 sprzedaje w Podgórzu na rynku przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, lustro z konsolką; o godz. 13 przy ul. Nowej w domu p. Serafina: maszynę do szycia; o godz. 14 na Wybudowaniu 27: obrazy, szufladkę.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

We środę, dnia 9 grudnia br. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu w hali przy ul. Ogrodowej 23: aparat do elektryzowania i lustro; o godz. 12 przy ul. Wybickiego 33: urządzenie składowe i 100 różnych książek.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Gr. 495.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We środę, dnia 9 grudnia 1931 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy ul. Gen. Hallera 9: 2 regały do akt, 1 aparat do wyszywania bielizny, kosz do akt z przedziałami, prasę do akt, około 15 kg piór; o godz. 10,30 przy ul. Rybarskiej 3: zegar stojący; o godz. 10,45 przy ul. Rybackiej 48: lustro z podstawą i bieliźniarkę; o godz. 11 przy ul. Chełmińskiej 30: 50 kawałków mydła. Dnia 10 grudnia w Lisich Kątach u p. Kęsika o godz. 10: 2 tuczniki, 3 warchlaki, 2 krowy, 1 źrebaka i 1 jałowicę; o godz. 13,30 w Dusocinie: 9 świń, krowę, 32 szt. prosiąt i 1 bryczkę, — zbiórka licytantów przed szkołą.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Gr. 494.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We środę, dnia 9 grudnia 1931 sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę w Mł. Szczepankach o godz. 11 u p. Julji Sikorskiego: 1 jałowicę; w Przesławicach - domena o godz. 13 na majątku: około 1500 ctr. kartofli i 8 cieląt.

Gr. 1014. Egzekutor

KRONIKA

wtorek
8
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Ambroży
Wtorek Niep. Pocz. NMP

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 13 grudnia pełnią: Apteka Nowomiejska ul. Chodkiewicza, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 57, tel. 300.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

Repertuar Teatru Miejskiego:

— W poniedziałek i wtorek wiecz. efektowna operetka Kalmana „Hr. Marica" z Grabowską i Malinowskim. Bogata wystawa, świetne libretto i piękne melodje tworzą całość wybitnie artystyczną.

— **Tylko jeden występ gwiazdy ekranu polskiego Jadwig Smosarskiej.** We wtorek o godz. 4 popoludniu wystąpi gościnnie artystka Teatru Narodowego Jadwiga Smosarska, która w otoczeniu własnego zespołu da jedno przedstawienie komedji Verneuil'a pt. „Orzeł czy reszka". W głównych rolach wystąpią artyści Teatru Narodowego i Polskiego pp. Justjan Ratschka, Daczyński i Łapiński, znany dobrze publiczności bydgoskiej. Kasa zamawiań sprzedaje bilety po cenach zwyczajnych.

— **Premjera „Chorego z urojenia".** Duże zaciekawienie obudziła stylowa komedja Moliera „Chory z urojenia", której premjera odbędzie się 12 bm. Tytułową rolę kreuje dyr. Stoma, jego żonę — Korecka, Aniele — Gosławska — Antosię — Czechowska, Beralda — Lochman, Kleanta — Wilamowski, Czyściela — Bielicz, Biegunkę — Dytrych, Tomasza — Przebiński, Wonnego — Kaczmarski, Wiarę — Klejer. Prolog wypowie Biernacka. Reprezentować będzie Korecki, który jest zarazem reżyserem sztuki.

Repertuar kin.

Nowości — wyświetla dźwiękowy szlagier sezonu 1931-32 p. t. „Madame Szatan".

Corso — daje podwójny program p. t. „Śmierć bladym twarzom" oraz „Zdobywcy złota".

Marysieńka — wyświetla podwójny program: „Ostatni rozkaz" z Emilęm Janingsem oraz „Nieposkromiony".

Wojskowe — wyświetla od dziś potężny film p. t. „Bitwa nad Sommą". Specjalna ilustracja muzyczna orkiestry 62 pp.

Kristal — wyświetla w dalszym ciągu potężne dzieło reżysera Józefa Sternberga p. t. „X—27". Główną rolę kreuje Marlena Ditrich.

Kino „Rewja" gra dziś i jutro wielki podwójny program, składający się z wesołej rewji pod kierunkiem T. Wołowskiego i pięknego filmu M. Astor pt. „Życie jest piękne".

Z miasta

— **Zebranie Z. U. K.** Zarząd Koła II Z. U. K. w Bydgoszczy zawiadamia, że w środę dnia 9 bm. o godz. 19,30 na sali pod Lwem odbędzie się plenarne zebranie Koła. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd zbierze się w pół godziny wcześniej.

— **Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych.** Zebranie plenarne z odczytem o powstaniu listopadowem z 1831 odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 19 w lokalu „Ogniska" K. P. W. ul. Zygmunta Augusta 20. Zebranie zarządu jedną godzinę wcześniej tamże.

— **Ekspedycja towarowa, ekspedycja towarów pospiesznych i ekspedycja bagażu w Bydgoszczy** podają do wiadomości interesentów, że ze względu na zmianę numeracji domów i niektórych ulic, jak też i ze względu na zmianę adresów niektórych interesentów winny być złożone nowe oświadczenia do dnia 31 grudnia 1931 r. co do odbioru przesyłek przez siebie samego względnie swego pełnomocnika, w innym razie po wyżej wspomnianym terminie przesyłki oddawać się będzie do zwózki kolejowemu spedytorowi. Formularze przepisowe nabyć można w kasach towarowych.

— **Związek Prywatnych Mleczarń na Pomorzu.** Zebranie odbędzie się dnia 12 grudnia o godzinie 13-ej w Grudziądzu w hotelu pod Złotym Lwem. Porządek obrad przewiduje dyskutowanie spraw: pełnej standaryzacji, minimalnej ilości przy wysyłkach eksportowych oraz noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Z tych przyczyn jest konieczny gremjalny udział zainteresowanych.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 10 i 11 grudnia br. przeprowadzać będzie 62 pułk. piech. Wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Zawody bokserskie.** K. S. Polonja urządza z polecenia Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego w dniach 7 i 8 grudnia na sali Resursy Kupieckiej I-szy krok bokserski. Ostateczne zgłoszenia zawodników przyjmuje się do dnia 7 bm. od godz. 15 do 18 na sali. Początek walk o godz. 20. Impreza ta zapowiada się bardzo interesująco i będzie pokazem nowych talentów bokserskich naszego miasta. Wpłynęło dotychczas 40 zgłoszeń. — Liczba ta świadczy o zainteresowaniu się boksem wśród naszych sportowców. Należy oczekiwać zaciętych walk gdyż stawką jest tytuł mistrza młodzików miasta Bydgoszczy. Ceny wstępu ustalono: dla młodzieży 0,50 gr, dla dorosłych 1 zł.

W przededniu powszechnego spisu ludności

(Wywiad „Dnia Bydgoskiego" z naczelnym komisarzem spisowym p. referendarzem Mańczakiem)

Doceniając ważność olbrzymiego przedsięwzięcia administracyjnego, jakiem jest bezsprzecznie powszechny spis ludności zwróciliśmy się do naczelnego komisarza spisowego p. referendarza Mańczaka, z prośbą o udzielenie nam informacyj co do przygotowań i technicznego przeprowadzenia akcji spisowej.

W Magistracie bydgoskim ruch nie do opisania. Starsi komisarze spisowi uwijają się przejęci ciężkiemi obowiązkami, jakie w dniach najbliższych mają wypełnić. Stoły uginają się pod stosami druków i różnorodnych formularzy, które już w poniedziałek rozdane będą pomiędzy 120-tysięczną rzeszę mieszkańców naszego miasta. P. referendarz Mańczak udziela komisarzom ostatnich wyjaśnień, instruuje podległy mu personel pomocniczy, — badawczem okiem śledzi przebieg końcowych przygotowań spisowych, słowem sprawdza jeszcze nastawienie olbrzymiego aparatu, który w poniedziałek rano ma puścić w ruch. Mimo nawału zajęć ofiaruje nam „kwadransik" na przeprowadzenie rozmowy, którą zaczynamy pytaniem::

— Jak się przedstawia aktualnie stan prac przygotowawczych na terenie Bydgoszczy?

— Jeżeli chodzi o techniczną stronę spisu, to cały teren miasta t. zw. powiat miejski podzielony został na 30 obwodów, z których każdy dzieli się na ok. 20 okręgów. Dla otrzymanych w ten sposób 600 okręgów, wyszkoliliśmy tyleż komisarzy spisowych, tworząc ponadto rezerwę z 80 komisarzy na wypadek koniecznego zastępstwa. Sprawa wyszukania odpowiednich komisarzy, nie sprawiała nam zbytnich trudności, mimo, że funkcję tę pełni się honorowo, t. j. bezpłatnie. Codziennie zgłaszali się ochotnicy, którzy zdając sobie sprawę z ważkości akcji spisowej dla Państwa, z całą gotowością ofiarowali swą pomoc i pracę. Jak zwykle w takich wypadkach bywa, część ochotniczych komisarzy odpadła, bądź to nie czując się na siłach przyjęcia na siebie żmudnych obowiązków, bądź też nie mogła z powodu innych przeszkód zadysponować swoim czasem. W każdym razie wszystkie teki są rozdane, — i jesteśmy spokojni, że praca pójdzie gładko.

— Jak się odbywało wyszkolenie komisarzy spisowych?

— Komisarze spisowi — wyjaśnia p. referendarz Mańczak, — przechodzili serjami dziesięciodniowe kursy, które w ciągu ubiegłego miesiąca odbywały się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. W czasie tym słuchacze rekrutujący się przeważnie ze sfer inteligentnych w zupełności opanowali wszelkie instrukcje i śmiało rzec można są już specjalistami w tej dziedzinie. Wśród pp. komisarzy poważny odsetek stanowią urzędnicy, nauczyciele szkół średnich i powszechnych, oraz uczniowie starszych klas Gimnazjum Humanistycznego, Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika, Liceum Handlowego, oraz Szkoły Przemysłowej.

— Na jakie trudności napotkał Pan przy przygotowywaniu akcji spisowej.

— Największe trudności przedstawiało nam „pokrajanie" miasta na okręgi i obwody. Mapy, jakie posiadamy, okazały się miejscami niezupełnie dokładne, tak że często trzeba było udawać się na miejsce samochodem i sprawdzać sytuację. Pracę utrudniał nam również brak planów i akt z pierwszego spisu ludności, oraz nowa numeracja domów, która wprowadzała dezorjentację.

— Jak przedstawiać się będzie w praktyce akcja spisowa?

— Właściwa działalność komisarzy spisowych rozpocznie się już w niedzielę, dn. 6 bm. Pierwszym ich obowiązkiem jest dokładne zapoznanie się z terenem swej działalności. W poniedziałek, dn. 7 bm. rozdane zostaną formularze spisowe, tylko tym mieszkańcom, co do których pp. komisarze będą mieli pewność, że wypełnią je należycie bez niczyjej pomocy. W środę, dn. 9 grudnia komisarze poodbierają i ewentualnie poprawią wadliwie wypełnione formularze, o których mówiłem poprzednio, jak również przeprowadzą osobiście resztę spisów. Na każdego komisarza przypada zebranie wszelkich danych o 250 osobach, dlatego ogromnem ułatwieniem będzie, gdy pewna liczba z pośród tych 250 osób wypełni należycie formularze sama. Dalszem ułatwieniem komisarzom pracy będzie zastosowanie się do wskazówek, jakie podał już „Dzień Bydgoski" nr. 282 w artykule „O czem należy pamiętać w czasie spisu".

— Kiedy można się spodziewać pierwszych wyników spisu?

— Prowizorycznych danych oczekiwać można już ok. 5 stycznia. Ścisłe dane statystyczne z Bydgoszczy muszą być zestawione i wysłane do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie w styczniu 1932. Jak widać z tego, czeka nas jeszcze ciężka praca, znajdziemy jednak tyle czasu, by podzielić się z „Dniem Bydgoskim" bezpośrednio po dokonaniu obliczeń — nader ciekawemi cyframi końcowemi.

Walka z przestępstwami popełnianemi na szkodę skarbu Państwa

Osoby przyczyniające się do wykrycia przestępstwa będą sowicie wynagradzane

W ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba przestępstw popełnianych na szkodę Skarbu Państwa jak: pędzenie spirytusu w potajemnych gorzelniach, odkażanie i odbarwianie spirytusu denaturowanego, oraz odsączanie politury, handel spirytusem i wódkami potajemnie wyprodukowanemi, handel spirytusem *uzyskanym nielegalnie z gorzelni i innych przedsiębiorstw*, wreszcie wyrabianie, sprzedaż i kupno przyrządów służących do potajemnego pędzenia spirytusu.

W interesie ogółu leży, aby Skarb Państwa nie ponosił uszczerbku, — a zdrowie i życie ludności nie było narażone na szkodę przez picie tzw. „samogonki" tj. spirytusu, pochodzącego z potajemnych gorzelni, zawierającego bardzo szkodliwe dla zdrowia składniki.

Każdy uświadomiony obywatel, w wypadku gdy stwierdzi uprawianie lub trafi na pewny ślad wymienionych wyżej przestępstw, winien bezzwłocznie zgłosić się do najbliższej siedziby urzędowej Kontroli Skarbowej, lub Policji Państwowej i złożyć zawiadomienie ustnie, lub pisemnie. Po stwierdzeniu, że takie zawiadomienie jest prawdziwe, organ PP. lub Kontroli Skarbowej, wskaże donoszącemu Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych, który natychmiast wypłaci nagrodę w kwocie 75 zł.

Niezależnie od powyższej nagrody osoby *wykrywające przestępstwo, lub współpracujące przy wykrywaniu mogą zależnie od rozmiarów przestępstwa otrzymać nagrodę do 5000 zł.*

Przy tej sposobności uważamy za swój obowiązek ostrzec przed nabywaniem wódek i spirytusu zaofiarowanych po cenie niższej od urzędowej, gdyż takie wódki czy likiery są zazwyczaj nieczyszczoną samogonką, odsączaną politurą, lub odbarwionym denaturatem, a więc zawierają wszystkie szkodliwe dla zdrowia składniki. Pijący je narażają się na ciężkie przewlekłe zaburzenia chorobowe, ślepotę a nawet śmierć.

Zebranie Rady Okręg. BBWR

Wczoraj popołudniu w lokalu przy ul. Mostowej 6 odbyły się 5 godzinne obrady członków bydgoskiej Rady Okręgowej BBWR. — W obradach wziął udział reprezentant generalnego sekretarjatu BBWR pos. Czernichowski, który wygłosił obszerny referat, ilustrujący wszechstronnie sytuację finansową w Polsce ze szczegółowem uwzględnieniem tegorocznego budżetu.

Pozatem wziął w obradach udział sekretarz Rady Wojewódzkiej z Poznania, radca Molikowski. Obszerne sprawozdanie, streszczenie referatu posła Czernichowskiego oraz wnioski poszczególnych sekcyj podamy w następnem wydaniu.

Lepsza śmierć niż bagno życia

Do przekonania tego doszła 29 letnia Zofja Czerwińska, kobieta lekkich obyczajów, zam. przy ul. Wąskiej 2, to też by zerwać z tem życiem wychyliła większą ilość ługu zmieszanego z nieustaloną jeszcze trucizną. Przeraźliwe jęki desperatki zwabiły domowników, — którzy z kolei zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Nieprzytomną samobójczynię przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jej jest bardzo groźny.

Otwarcie Gospody uczniowskiej przy Szk. Dokszt. Zawodowej

W ub. tygodniu otwarto przy Publ. Szkole Dokszt. Zawodowej (Chwytowo 12) gospodę uczniowską. Zadaniem gospody jest odciągnąć dorastającą młodzież od zgubnych, demoralizujących zakątków wielkomiejskich, od sensacyjno - pornograficznych przedstawień itp. a dać godziwe jej wiekowi rozrywki, przyczynić się do wychowania młodzieży i zachęcić ją do życia towarzyskiego o zdrowych zasadach etyki.

Tak więc w niedzielę i święta młodzież spędza w gospodzie uczniowskiej czas popołudniowy na pożytecznych wykładach, pogadankach przy radjokoncercie i grach towarzyskich.

Z uznaniem podkreślić należy inicjatywę i zabiegi dyrekcji tej szkoły, która jak widać z powyższego nie szczędzi zabiegów i wysiłków by poziom powierzonej jej do wychowania młodzieży, stanął na właściwym poziomie.

Trudne warunki materjalne nie pozwalają niestety na należyte zaopatrzenie gospody w stosowne książki, broszury i czasopisma, dlatego apelujemy gorąco do naszych Czytelników, by zechcieli dopomóc w skompletowaniu tak potrzebnej bibljoteki, ofiarując niepotrzebne w domu książki, tygodniki i ilustracje Gospodzie Uczniowskiej Publicz. Szkoły Dokszt. Zawodowej.

Czyn godny naśladowania

Związek Związków Zawodowych urządził dobrowolną składkę wśród pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych na rzecz byłych robotników, którzy z powodu redukcji znajdują się bez pracy. Składka przyniosła 65 zł. i rozdzielona została w równej części pomiędzy tych dwóch bezrobotnych, — którzy za naszem pośrednictwem składają podziękowanie.

Opinja Izby Przemysł.-Handl. w Bydgoszczy w sprawie handlu domokrąż.

Na zapytanie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy przesłało obszerną opinję w której przedstawiając nadużywanie handlu domokrążnego nietylko już przez element krajowy, ale co więcej obcy, domagało się w interesie osiadłego kupiectwa wydania zarządzenia, które: a) ograniczyłoby wydawanie licencyj na handel domokrążny na rok 1932 do minimum; b) wykluczałoby udzielanie licencyj obcokrajowcom; c) spowodowałoby przeprowadzanie ścisłej kontroli przez organa policyjne i administracyjne osób prowadzących handel domokrążny, a to celem:

1) niedopuszczenia do tego handlu osób nie posiadających żadnych uprawnień; 2) nieprzekraczania charakteru handlu okrężnego; 3) niedopuszczania do obrotu artykułów zakazanych.

Jeszcze jeden naiwny

Jest nim Edmund Łasiński z Trzeciewca pow. Bydgoszcz, którego wcale nie przerażają coraz bardziej wzmagające się kradzieże rowerów. Przybywszy do Bydgoszczy p. Łasiński, pozostawił swój wehikuł bez żadnej opieki w bramie domu przy ul. Libelta nr. 2, i zadowolony wstąpił do swych znajomych na dłuższą pogawędkę. Lekkoduch mniej był jednak zadowolony, gdy po wyjściu z mieszkania nie zastał już w bramie swego roweru.

Wielka Sprzedaż Gwiazdkowa

w firmie

W. Korzeniewski

Rynek 22-24 **Towarzystwo Akcyjne — Grudziądz** **Telefon 898**

Dla umożliwienia najszerszemu ogółowi klientów zakupu praktycznych podarków gwiazdkowych obniżyliśmy dodatkowo we wszystkich działach naszego domu towarowego ceny do minimum. Poniżej kilka przykładów:

Dział materjałów wełnianych na suknie:

Kupon „Tweedu" na suknie w kartonie	zł. 7.—
„ „popeliny" w kartonie	„ 9,75
„ „aksamitu" do prania na suknie	„ 9,75
materjał czysto wełniany na płaszcz w szerokości 140 cm. za metr	„ 8,50

Ostatnie nowości w wełnach na suknie i płaszcze po najniższych cenach.

Dział materjałów bawełnian. na suknie:

Flanelki na ranniki desoniowe cena za mtr.	od zł. 1,20
„ na pijamy najlepsze „ „ „	do „ 3,50
aksamity do prania modne desenie cena za mtr.	„ 3,30
„ „ „ jedwabne deseniowe „ „	„ 4,80

Dział jedwabi:

Crepe de chin sortowane kolory cena za mtr.	zł. 5,—
„ Meteor „ „ „ „ „	„ 8,—
Foulard na suknie w piękne desenie	„ 5,—
„Petite Reine"	„ 5,75
Japony 90 cm. szer. wysortowane kolory za mtr.	„ 3,50
Crepe Georgett modne kolory cena za mtr.	„ 8,50

Kupony jedwabi z upustem 50 procent.

Dział materjałów na ubranie męskie:

Boston granatowy 140 cm. szer. za metr od	zł. 7,50
Szewioty deseniowe 145 cm. „ „ „	„ 7,75
Kamgarny „ czysta wełna 145 cm.	„ 18,00
Weloury na ulstry 140 cm. szerokie	„ 8,50

Ostatnie nowości na ubrania marynarkowe, wieczorowe, i płaszcze również oryginasne angielskie po najniższych cenach.

Dział płócien bieliźnianych:

Płocienko białe na koszule od	zł. 0,88
„ pościelowe 140 cm. szer. za mtr.	„ 1,80
„ „ 160 „ „ „ „	„ 1,90
Batysty i mercer. Popeliny kolorowe	„ 2,25

Dział bielizny domowej:

Ręcznikowe kuchenne cena za metr od	zł. 0,60
„ białe adamaszkowe „ „	„ 1,15
ręczniki odpas. froterowe dobre za sztukę	„ 1,10
obrusy odpasowane adamaszkowe „	„ 4,90
serwetki „ białe adam. „ „	„ 0,75

Nowości w jedwabnej bieliźnie stołowej.

Dział konfekcji damskiej:

Płaszcze wełniane rypsowe cena	zł. 49,50
„ „ georgetta „	„ 60,—
„ modelowe teraz po cenach hurtowych !!!	
Swetry i pulowery cena od	zł. 8,50

Futra damskie modelowe teraz po cenach hurt.

Dział bielizny damskiej:

Koszule dzienne białe z szlakiem kolorowe	zł. 1,50
„ dzienne białe z koronką klockową	„ 1,90
„ dzienne kolorowe haftowane „Toledo"	„ 2,50
„ nocne białe od	„ 3,60
„ „ kolorowe	„ 7,—

Dział trykotaży:

Staniczki spód puszysty	zł. 1,50
Kombinacje dla dzieci spód puszysty od	„ 1,90
Reformy damskie „ „ „	„ 2,80
Kalesony grube spód puszysty	„ 3,10
Koszule „ „ „	„ 3,70
Reformy jedwabne spód puszysty	„ 4,25
Koszulki damskie firmy „Paw"	„ 3,30
Majteczki „ „ „Paw"	„ 2,45
Kombinacje damskie wełniane firmy „Paw"	„ 7,50
Pulowery męskie	„ 3,95

Dział artykułów męskich:

Krawaty jedwabne wiązanki od	zł. 1,10
Koszule zefirowe od	„ 7,95
„ białe smokingowe od	„ 10,25
„ nocne od	„ 6,25
Kilka tysięcy chustek do nosa od	„ 0,28
Kapelusze w dobrym gatunku od	„ 6,00
Czapki mąskie od	„ 1,00

Dział pończoch:

Skarpety bawełniane grube	od zł. 0,75
„ wełniane	„ „ 1,50
„ czysto-wełniane z ręcznych maszyn grube i bardzo mocne	„ „ 2,95
Pończochy jedwabne z małymi błędami	„ 2,90
„ wełniane z jedwabiem	„ 5,00
„ wełniane kamgarnowe najlepsze	„ 6,85
„ Macco II.	„ 0.80
„ dobre Macco I.	„ 1,60

Dział konfekcji męskiej i dla chłopców:

Ubranka dla chłopców cena od	zł. 2,00
Kurtki zimowe męskie „ od	„ 12,00
„ „ na futrze „ od	„ 55,00
Ubrania męskie najnowsze wzory cena od	„ 27,00
„ „ kamgarn deseniowy „ „	„ 34.00
„ „ „Struks" dla szoferów „	„ 39,00
Ulstry męskie dobry gatunek „ „	„ 28,00
Płaszcze czarne na watelinie z fokowym kołnierzem cena od	„ 39,00

Dział urządzeń wnętrza mieszkań:

Firanki z metra od	zł. 0,75
„ odpasowane trzy części od	„ 7,—
Serwety gobelinowe od	„ 6,50
„ brokatowe (jedwabne) od	„ 13,50
Narzutki gobelinowe od	„ 19,—
Chodniki od	„ 1,85
Kołdry watowane od	„ 14,50
Koce wełniane od	„ 7,75
Pledy wełniane od	„ 16,50
Dywaniki przed łóżko od	„ 4,50



Dywany szpagatowe, kokosowe, linoleum, welurowe. axminster, „boucle" i ręcznie wiązane „Smyrna" za gotówkę po cenach hurt.



OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę bufetu kolejowego w Brösen z terminem objęcia w dniu 5. 1. 1932 r.:

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa, odpisów świadectw najpóźniej do 16. 12. 1931 o godz. 12 w poł.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na dzierżawę bufetu kolejowego w Brösen".

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wadjum w kwocie 500 guld., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadjum zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) o ile tego obowiązujące ustawy wymagają.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy (pok. 234) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11 do 13.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 17. 12. 1931 o godz. 13.

Gdańsk, w grudniu 1931 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku.

OGŁOSZENIE.

Edykt licytacyjny.

W Sądzie grodzkim w Krośnie (Małopolska) do Lcz. E. IV. 3217/29 **odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30** przedpoł. w biurze nr. 14.

licytacja Fabryki Firmy „Zakłady Przędzalniczo-Tkackie" S. A. w Krośnie,

obj. whl. 442, 739, 927, 990 i 1085 ks. gr. gm. kat. Krosno, obejmujących teren fabryczny przędzalni z budynkami fabrycznemi, administracyjnemi i kompletnem urządzeniem przędzalni, w szczególności: **a)** grunta o obszarze 8 ha, 71a 61 m² w odległości około 200 m. od dworca kolejowego w Krośnie, — **b)** budynki: fabryczne o kubaturze przeszło 20.000 m³, magazyny o kubaturze 2.400 m³, mieszkalne i administracyjne o kubaturze przeszło 2.500 m³, wszystkie zbudowane w r. 1922; — **c)** maszyny: kotły, maszyny parowe, pędne, kompletne maszyny przędzalnicze na 1.280 wrzecion, pochodzenia angielskiego fabryki James Mckie Belfort, zmontowane w r. 1923, gotowe do uruchomienia, kompletne urządzenie techniczne, instalacje gazowe i elektryczne. Fabryka położona jest w mieście Krośnie w Małopolsce, w zagłębiu naftowem i gazów ziemnych. W odległości 12 klm. od fabryki znajduje się Okręgowa elektrownia, z której fabryka może pobierać prąd elektryczny i gaz ziemny. 2758

Wartość tych nieruchomości wedle sądowego protokołu oszacowania z dnia 29 marca 1930 r. wynosi:

grunta i budynki	Zł	781.557.80
przynależności (maszyny, urządzenia fabryczne itp.)	„	1,213.452.05
razem	Zł	1,995.009.85
najniższa zaś oferta, poniżej której nieruchomość nie zostanie sprzedaną, wynosi	Zł	997 504.92

PRZETARG przymusowy.

We środę, dnia 9 bm. o godz. 9 sprzedawać będę przy Weln. Rynku 13 (st. n.: najwięcej dającemu za gotówkę w większych ilościach: porcelanę, fajanse, naczynia, sprzęty domowe i kuchenne, serwisy do obiadu i kawy, garnitury kuchenne i na umywalnię oraz 1 stół składowy, 1 stół zwykły, 1 drabinę składową i lampę elektryczną stojącą.

Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Praca nad utrwaleniem Rzplitej

wymaga uporządkowania życia państwowego

Warszawa, 7. 12. (Pat). Wczoraj w sali klubu urzędników państwowych odbył się **10-TY WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW**, w którym wziął udział **234 delegatów, reprezentujących 14 okręgów Związku Legjonistów i 150 oddziałów na terenie całego kraju.**

Na zjazd w charakterze gości przybyli w imieniu p. premjera Prystora wiceminister generał **Składkowski, marszałek Sejmu Świtalski**, pp. ministrowie **Boerner, Norwid-Neugebauer, Schaetzel, Zarzycki**, wiceministrowie **Koc i Starzyński**, oraz liczne grono posłów legjonistów.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego p. **Sławek**, poczem po ukonstytuowaniu się prezydjum przemówił wiceminister gen. **Składkowski**, witając zjazd w imieniu p. premjera Prystora. Następnie wszedł na trybunę gorąco oklaskiwany prezes **Sławek**, który wygłosił dłuższe przemówienie. W zakończeniu p. Sławek powiedział:

Praca nad umocnieniem państwa na przetrwanie zaburzeń gospodarczych, idących przez świat wymaga wysiłków dalszych i dalszego porządkowania naszego życia. Porządkowanie to zaznaczyło się dopiero po wyborach w 1930 i stało się możliwem. Na czoło zagadnień wysuwa się praca nad uporządkowaniem ustroju Polski nad sprawą konstytucji. Pragniemy z jednej strony rozwiązanie jak najbardziej odpowiadające naszej psychice i naszej wartości, z drugiej zaś strony musimy dbać o to, ażeby wbrew temu, że praca nad konstytucją przyjmowana jest przez społeczeństwo bez zainteresowania doprowadzić do świadomości ogółu oraz uzyskanie jej poszanowania i posłuchu dla tego naczelnego prawa, którem ma się rządzić państwo. Od tego, czy przez ułożenie najlepszych norm prawnych i przez wydobycie posłuchu dla niej demokracja znajdzie regulator w swojem życiu — od tego zależą przyszłe jej losy.

Po przemówieniu p. Sławka dokonano wyboru komisji, poczem wiceprezes dr. **Piestrzyński i poseł Starzak złożyli sprawozdania** z działalności zarządu głównego i zarządów poszczególnych okręgów. Po dyskusji uchwalono przez aklamację wiele wniosków natury ogólnej i organizacyjnej.

Wśród gorącej owacji **walny zjazd delegatów Związku Legjonistów uchwalił prześlać adresy hołdownicze p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu oraz wyrazy czci p. premjerowi Prystorowi, generałowi Rydz-Śmigłemu i ks. biskupowi Bandurskiemu.**

Następnie dokonano wyboru nowych władz Związku Legjonistów. Na prezesa zarządu głównego wybrano przez aklamację **pułk. Walerego Sławka.** W skład zarządu weszli pp. **Benedykt, Buczkowski, Dziadosz, Filipek, gen. Galica, poseł Gwiżdż, Henich, pułk. Jakubowski, Łakociński, Pochmarski, Starzak, inż. Synek, Wasung, poseł Wojciechowski.**

Walny zjazd Związku Legjonistów zakończył się **BURZLIWĄ MANIFESTACJĄ NA CZEŚĆ WODZA, MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".**

Gandhi u Ojca św.

Rzym, 6. 12. (Tel. wł.). Według krążących tu pogłosek Gandhi, przebywający obecnie w Paryżu, jeśli mu na to pozwoli stan zdrowia, **przybędzie w przyszłym tygodniu do Rzymu.**

W związku z tą możliwością istnieje przekonanie, iż **Gandhi przyjęty będzie na osobnem posłuchaniu u Ojca św.**

Wizyta ta jest pożądana przez sfery watykańskie ze względu na rozległe interesy Kościoła katolickiego w Indjach.

Min. Marinkovicz wrócił do Białogrodu

Białogród, 7. 12. (PAT.). Minister spraw zagran. Marinkovicz wraz z małżonką i otoczeniem **powrócił do Białogrodu. Po powrocie** minister oświadczył przedstawicielom prasy, że zachował z podróży do Polski niezapomniane wrażenia. Minister podkreślił jeszcze raz, że **spotkał się w Warszawie z gorącem pragnieniem współpracy.** Podróż swoją minister uważa za świadectwo zacieśnienia węzłów, łączących oba kraje.

Parlament angielski zbierze się 2 lutego

Londyn, 7. 12. (PAT.). Z kół poinformowanych dowiaduje się korespondent PAT., że ulegając naciskowi partji konserwatywnej premjer Mac Donald zwoła parlament na dzień 2 lutego roku przyszłego.

Pismo marsz. Sejmu do posła Czetwertyńskiego

W piątek pos. Czetwertyński w imieniu Klubu Narodowego wystosował do marszałka sejmu dr. Świtalskiego pismo, w którem prosił on p. marszałka o wydanie właściwych zarządzeń wobec podległego mu dyrektora biura Sejmu, dr. Dziadosza za jego „niesłychane" wyrażenie się o pos. Rybarskim w czasie zeznań przed sądem okręgowym w procesie „Centrolewu".

W odpowiedzi p. marszałek Sejmu Świtalski wystosował wczoraj do pos. Czetwertyńskiego następujący list:

„W odpowiedzi na pismo Pana Posła z dn. 4-go b. m. komunikuję, że **nie mam zamiaru wydawać wobec pana dr. Władysława Dziadosza** żadnych zarządzeń, gdyż zeznając na rozprawie w Sądzie Okręgowym Warszawskim w dn. 3 grudnia r. b. jako świadek, niewystępował on tam w charakterze dyrektora biura Sejmu. (—) K. Świtalski."

Dola inwalidów — serdeczną troską Rządu

Zjazd delegatów Rady Głównej Zw. Inwalidów

Warszawa, 7. 12. (PAT). Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd delegatów rady głównej Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. W zjeździe wzięło udział około 80 delegatów, reprezentujących **800 ognisk tej organizacji, obejmujących cały teren państwa.** — Zjazd zaszczycił swą obecnością p. minister pracy i op. społ. dr. Hubicki i prezes Banku Gospod. Kraj. generał Górecki. P. minister Hubicki w imieniu p. premjera Prystora udzielił odpowiedzi na złożony niedawno **przez Związek Inwalidów czynnikom rządowym memorjał w sprawie poprawy bytu inwalidów i wdów wojennych w Polsce.** Jak wynika ze słów p. min. Hubickiego, p. premjer Prystor uwzględniając niektóre postulaty inwalidów, wyraził swoją zgodę na powołanie do naczelnego komitetu do spraw bezrobocia i do komitetów wojewódzkich przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych — **wypłacanie zasiłków z funduszu bezrobocia bezrobotnym, pobierającym renty inwalidzkie ze skarbu państwa, pozatem p. premjer Prystor specjalnym okólnikiem wydał wojewodom polecenie,** by za pośrednictwem państwowych urzędów pracy zbadali stan zatrudnienia inwalidów wojennych i zastosowali sankcje karne względem przedsiębiorstw, uchylających się od obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych. Tym samym okólnikiem p. premjer polecił wojewodom wszcząć akcję, aby przedsiębiorstwa zarówno państwowe, jak i samorządowe i prywatne przy zatrudnianiu bezrobotnych uwzględniały inwalidów wojennych w stosunku proporcjonalnym. Pozatem p. premjer Prystor zwrócił się do p. ministra wyzn. rel. i ośw. publ. o wydanie polecenia przestrzegania przepisów, nakazujących uwzględnianie przy zwalnianiu od opłat szkolnych dzieci inwalidów wojennych. P. minister Hubicki zapewnił zebranych, **że rząd zdaje sobie sprawę z tego, że inwalidzi znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnym i będzie robić wszystko, aby ulżyć ich niedoli,** jednak obecna ciężka sytuacja gospodarcza kraju nie zawsze pozwala na przychylne załatwianie postulatów inwalidów wojennych.

Następnie witał zjazd imieniem FIDAC'u generał **Górecki.** Po tych przemówieniach zabrał głos przewodniczący zarządu głównego poseł **Karkoszka**, składając sprawozdanie z zarządu głównego. Sprawozdanie to po dyskusji przyjęto do wiadomości. Zjazd uchwalił po załatwieniu spraw natury ogólnej szereg **rezolucyj** m. i. rezolucję, domagającą się przestrzegania wszystkich przepisów, dotyczących inwalidów wojennych przy obsadzaniu posad w urzędach wojskowych, samorządowych i prywatnych.

WŚRÓD NIEBYWAŁEGO ENTUZJAZMU UCHWALONO REZOLUCJĘ, POTĘPIAJĄCĄ ZAKUSY NIEMIEC NA CAŁOŚĆ NASZYCH GRANIC.

Pracownicy umysłowi całej Polski radzą nad swemi sprawami

Warszawa, 7. 12. (PAT.). W niedzielę nastąpiło **otwarcie kongresu Związku Polskiej Konfederacji polskich pracowników umysłowych.**

Na uroczystości otwarcia obecni byli p. minister spr. **wewn. Pieracki**, p. min. pracy i op. społ. **Hubicki, p.** min. wyzn. rel. i ośw. publ. **Jędrzejewicz**, wojew. **Jaroszewicz**, przedstawiciele pokrewnych organizcyj oraz przybyli na zjazd delegaci.

Pierwszy przemawiał p. min. pracy i op. społ. **Hubicki**, który powitał kongres w imieniu p. premjera Prystora i życzył obradującym pomyślnych rezultatów obrad.

Następnie szereg przemówień powitalnych wygłosili m. in. poseł **Smulikowski** imieniem parlamentarnej grupy BBWR., następnie poseł **Dabulewicz**, imieniem centralnej organizacji Związku **Prac.** Umysł. i in. Po przemówieniach prezes **Anatol Minkowski** wygłosił referat o pracy Związku na tle sytuacji ogólnej kraju.

Dziś drugi dzień obrad kongresu.

Samoloty japońskie bombardują... bandytów

Mukden, 7. 12. (PAT.). Samoloty japońskie **bombardowały grupy bandytów chińskich** w okolicy Kung-Tai-Pu na południowo-zachód **od Mukdenu** oraz w pobliżu Tien-Ping-Tai. — Ogółem zginęło 300 bandytów.

Spis ludności jest podstawą dobrobytu Państwa

Napad bandytów na plebanję na Pradze

(o) **Warszawa,** 7. 12. (Tel. wł.). Wczoraj o północy dozorca nocny na **plebanji św. Florjana na Pradze,** obchodząc cmentarz zauważył **3 podejrzanych mężczyzn.** Podejrzywając coś złego zdwoił czujność. W pół godziny później **służący w mieszkaniu ks. proboszcza przebudzony został szmerem,** dochodzącym od drzwi frontowych, zbudził swego pomocnika i **zaalarmował proboszcza.** Kiedy pomocnik wrócił na klatkę schodową, natknął się w ciemnościach na **jakiegoś opryszka,** którego schwycił za kark i zrzucił do piwnicy. Opryszek zadał jednak pomocnikowi **kilka ran nożem,** tak iż ten z bólu puścił zbrodniarza, który **umknął** na cmentarz i dalej na ulicę.

Dochodzenia policyjne wykazały, że włamywacze dostali się do klatki schodowej **po drabinie** i że **zamierzali dotrzeć do gabinetu proboszcza,** gdzie znajdowała się kasa żelazna.

Przed 3 tygodniami **ci sami włamywacze prawdopodobnie już raz usiłowali ograbić plebanję,** zostali jednak spłoszeni przez psa.

Kobra na biesiadzie

Bohaterska niewiasta uratowała tragiczną sytuację

„Times" donosi z Ceylonu o **mrożącem krew w żyłach zdarzeniu,** które miało miejsce w czasie przyjęcia u pewnego urzędnika portowego w miejscowości **Vimeli.** Gdy licznie zgromadzeni goście znajdowali się przy stole pani domu, rozkazała nagle służącemu, aby przyniósł **porcję mleka** i postawił obok jej siedzenia.

Rozkaz ten sprawił na biesiadnikach **piorunujące wrażenie.** Wszyscy zrozumieli natychmiast, że w pokoju znajduje się wąż. **Mleko jest przynętą dla wężów,** przynętą tak silną, że **nie potrafią jej się nigdy oprzeć.**

Zapanowała śmiertelna cisza... Wszyscy przerażonym wzrokiem wodzili dokoła, szukając straszliwego gościa.

Zaledwie przyniesiono mleko i postawiono je na ziemię, **wypełzła z pod stołu wielka kobra i zaczęła je chłeptać.** Zabito ją natychmiast. Gospodyni domu zemdlała.

Jak się okazało, odważna kobieta zawdzięcza ocalenie **niezwykłej przytomności umysłu.** Bestja ukryta była pod krzesłem i **owinęła się dokoła jej nogi.** Dzielna kobieta zorjentowała się natychmiast w straszliwem niebezpieczeństwie i **nie poruszywszy się nawet,** co groziło jej śmiercią, rozkazała przynieść zbawcze mleko, które uratowało jej życie.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu